Opłata pocztowa uiszczona gotówką

ŻYCIE ROLNICZE



ORGAN · ZWIĄZKU
IZB i ORGANIZACYJ
ROLNICZYCH · RP

TYGODNIK

Rok IV – Nr 1 – 7. I. 1939 r.

WARSZAWA · KOPERNIKA 30

Cena pojed. nr. 60 gr.



Rok IV Warszawa, 7 stycznia 1939 r. Nr. 1

ŻYCIE ROLNICZE

PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE

Organ Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Z MIESIĘCZNYM DODATKIEM „PRZEGLĄD HODOWLANY"

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie 2 zł. — kwartalnie 6 zł. — półrocznie 12 z. — rocznie 24 zł. —
Pojedyńczy numer 60 groszy.
Zagranicą 3 zł. miesięcznie.

Warszawa, Kopernika 30. V piętro, tel. 2-68-60
Konto P. K. O. 466
Przekaz rozrachunkowy 165 Warszawa 1.

Redakcja rękopisów nie zwraca
Przedruk dozwolony tylko za podaniem źródła

CENY OGŁOSZEŃ:
2, 3 i 4 strona okładki i za tekstem: cała 340 zł. — pół 170 zł. — ćwierć 85 zł. — jedna ósma 42 zł. 50 gr., jedna szesnasta 21 zł. 25 gr.
„Ogłoszenia prenumeratorów"
1 raz — 5 zł., 2 razy — 9 zł., 3 razy — 12 zł.
Dla poszukujących pracy za słowo 10 gr.

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU REDAKCYJNEGO PROF. DR. WITOLD STANIEWICZ

EKONOMIKA

Projekt ustawy o parcelacji zadłużonych nieruchomości ziemskich

Treść.

Przepisy projektu ustawy dotyczą nieruchomości ziemskich, zaliczonych do grup B. i C., tj. w pewnych okolicach kraju o obszarze powyżej 50 ha w innych — powyżej 75 ha i wreszcie w innych — powyżej 100 ha.

Ustawa składa się z trzech rozdziałów.

Pierwszy obejmuje przepisy w sprawie parcelacji gospodarstw zadłużonych powyżej 100% szacunku. Gospodarstwo takie, o ile jego właściciel nie wywiązuje się z zobowiązań płatniczych, będzie przekazane Państwowemu Bankowi Rolnemu do parcelacji orzeczeniem urzędu rozjemczego, orzekającego w następującym składzie: 1) przewodniczący, 2) ławnik, którego głównym zawodem jest gospodarka wiejska, 3) ławnik będący delegatem ministra Skarbu, 4) ławnik, będący delegatem ministra Rolnictwa i Reform Rolnych i 5) ławnik spośród innych członków urzędu rozjemczego.

Postępowanie zostanie wszczęte na wniosek: właściciela nieruchomości, wierzyciela korzystającego z ustawowego przywileju zaspokojenia z nieruchomości lub wojewody. Przewodniczący urzędu rozjemczego zarządza wpisanie do księgi hipotecznej ostrzeżenia o wszczęciu postępowania, co skutkuje w ten sposób, że w dalszym ciągu uwzględniany będzie stan prawny nieruchomości, jaki istniał w dacie wpisu ostrzeżenia.

Przy szacowaniu nieruchomości bierze się za podstawę normy zrewidowanego regulaminu szacunkowego właściwej terytorialnie instytucji ziemskiego kredytu długoterminowego, zaś w stosunku do lasów normy przewidziane w rozporządzeniu o przejmowaniu gruntów na własność Państwa za niektóre należności pieniężne.

Dla ustalenia, że właściciel nie wywiązuje się z zobowiązań płatniczych, wystarczy ustalić jedną z następujących okoliczności: 1) jeżeli w stosunku do majątku jest prowadzona egzekucja, 2) jeżeli zalega ze spłatą dwóch rat kredytu długoterminowego lub kredytu skonwertowanego na

Bank Akceptacyjny, lub wreszcie należności instytucji ubezpieczeń społecznych, 3) jeżeli nie może być zastosowane rozporządzenie o przejmowaniu gruntów na własność państwa za niektóre należności pieniężne i 4) jeżeli zalega z wypłatą za pracę w stosunku do 1/3 ogólnej liczby pracowników co najmniej za 3 miesiące.

Orzeczenie urzędu rozjemczego przekazuje majątek Państwowemu Bankowi Rolnemu, który natychmiast obejmuje zarząd i nabywa prawo „zastępowania właściciela we wszelkich czynnościach zarządu i rozporządzania nieruchomością". P. B. R. wypowiada i rozwiązuje przedterminowo ewentualne umowy dzierżawne, przy czym za szkody i straty z powodu niedotrzymania warunków dzierżawy odpowiada właściciel majątku. P. B. R. w ciągu trzech lat parceluje przekazaną mu nieruchomość; jeżeli nie zdoła sparcelować całości, wówczas część niesprzedaną bądź nabędzie Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej, bądź zostanie ona sprzedana z licytacji. Jeżeli będzie nabywał Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej, to według szacunku, przewidzianego w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o przejmowaniu na własność Państwa gruntów za niektóre należności pieniężne.

Wszelkie wpływy z parcelacji pozostają w depozycie P. B. R. do dyspozycji właściwego sądu, który dokona w końcu podziału uzyskanych sum między wierzycieli. Z wpływów pokryte będą: 1) koszty postępowania, 2) administracji sprawowanej przez P. B. R., 3) parcelacji, 4) bieżącej obsługi wierzytelności za zgodą przewodniczącego urzędu rozjemczego i 5) trzymiesięczne zaopatrzenie na skromne utrzymanie, o ile na wniosek właściciela, nie posiadającego innego majątku lub dochodów, przyzna mu je przewodniczący urzędu rozjemczego.

Przy podziale depozytu mają zastosowanie przepisy rozporządzenia o uregulowaniu ciężarów i wierzytelności, ciążących na przymusowo wykupionych nieruchomościach ziemskich. (Dz. U. R. P. z 1928 r. nr. 3 poz. 22). To znaczy, że najpierw będą pokryte koszty związane z podziałem, potem zaległe podatki i daniny państwowe, samorządowe i inne, którym służy pierwszeństwo zaspokojenia przed wierzycielami i ciężarami hipotecznymi, a wreszcie według kolejności pierwszeństwa ustawowego i hipotecznego wszelkie wierzytelności i ciężary realne.

Gotówkowa część depozytu będzie przeznaczona przede wszystkim na spłatę zaległych i bieżących należności instytucji kredytu długoterminowego oraz instytucji prawa publicznego z tytułu pożyczek amortyzacyjnych. Pozostała gotówka oraz papiery wartościowe będą dzielone stosunkowo między wierzycielami, przy czym papiery będą liczone według wartości nominalnej.

Parcele będą sprzedawane jako wolne od ciężarów i wierzytelności (ciężary i wierzytelności przechodzą na depozyt powstający z wpływów parcelacyjnych w P. B. R.). Na działki mogą być jednak przeniesione 1) wierzytelności instytucji kredytu długoterminowego, 2) inne wierzytelności mieszczące się w szacunku nieruchomości na podstawie umów, zawartych przez P. B. R. z wierzycielami i 3) prawo wydobywania minerałów żywicznych i służebności gruntowe, jeżeli osoby uprawnione nie wyrażą zgody na zwolnienie działek z tych obciążeń.

Ceny sprzedażne ustalane będą według zasad, stosowanych przez P. B. R. przy parcelacji majątków własnych, nie mogą one jednak być niższe, aniżeli wynikać to będzie z szacunku całej nieruchomości, ustalonego przed przekazaniem P. B. R. nieruchomości do parcelacji.

Nowonabywca, kupując działkę, winien wpłacić gotówką co najmniej 30% ceny sprzedażnej, a jeśli należy do służby folwarcznej majątku parcelowanego, to co najmniej 10%. Na pokrycie reszty będzie udzielany nabywcom, obok kredytu w listach zastawnych P.B.R., również kredyt w obligacjach 3% państwowej renty ziemskiej. Za grunty leśne i inne, nie nadające się do parcelacji, jeżeli zostaną nabyte przez Skarb Państwa po cenie szacunku, zapłacone będzie 30% gotówką i 70% w obligacjach 3% państwowej renty ziemskiej.

Rozdział drugi zawiera przepisy, zezwalające na stosowanie parcelacji komisowej przez P. B. R., w myśl zasad projektu w stosunku do nieruchomości bez względu na stopień jej zadłużenia, o ile z wnioskiem wystąpi właściciel tej nieruchomości.

Rozdział trzeci postanawia, że urząd rozjemczy, zatwierdzając zawarty układ polubowny, może wprowadzić zastrzeżenie, iż parcelacja przewidziana w układzie przeprowadzona będzie przez P. B. R.

Według zasad omawianego projektu toż samo może nastąpić przy zostosowaniu postępowania likwidacyjnego.

Uzasadnienie

Ponieważ uzasadnienie jest krótkie, podajemy je in extenso, aby nie zniekształcić zawartych w nim motywów.

„Istnienie gospodarstw wiejskich nadmiernie zadłużonych i niezdolnych wskutek tego do prawidłowej wytwórczości jest pod względem gospodarczym i społecznym objawem bezwzględnie ujemnym.

Dotychczasowe ustawodawstwo oddłużeniowe, a w szczególności rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, nie rozwiązało należycie zagadnienia najsilniej zadłużonych gospodarstw, których sanacja w drodze obniżenia zadłużenia nie jest możliwa. Przy nadmiernym zadłużeniu nieruchomości można z reguły liczyć na dojście do skutku układu z wierzycielami, a nawet w razie dojścia do skutku takiego układu widoki jego wykonania są znikome. Według wspomnianego rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, w razie nie dojścia do skutku układu lub w razie niewykonania zobowiązań układowych, następuje likwidacja gospodarstwa przez wystawienie nieruchomości na licytację.

Projektowana ustawa wychodzi z założenia, że w stosunku do gospodarstw niewypłacalnych, a zadłużonych ponad 100% wartości szacunkowej, próby doprowadzenia do układu są najczęściej bezcelowe i odwlekają tylko nieuniknioną likwidację gospodarstwa. Dotyczy to zwłaszcza tych gospodarstw, które dotychczas nie skorzystały z przepisów o postępowaniu układowym, zawartych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. Należy przeto w tych przypadkach umożliwić likwidację gospodarstwa bez uprzedniego postępowania układowego.

Likwidacja według projektowanej ustawy następuje nie w drodze sprzedaży z licytacji, lecz w drodze parcelacji. Ten sposób zlikwidowania nadmiernie zadłużonych majątków idzie po linii wymagań polityki agrarnej i jednocześnie zapewnia wierzycielom maksimum zaspokojenia ich praw, ponieważ cena, jaką uzyskać można przy parcelacyjnej sprzedaży ziemi, jest z reguły wyższa od ceny licytacyjnej".

Historia

W czasie ostatniej sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu w poprzednim składzie zostały zgłoszone następujące projekty ustaw, dotyczące zadłużonych nieruchomości ziemskich:

1) Projekt ustawy złożony *w dniu 1.II 1938 roku* przez posła Kazimierza Świątopełk-Mirskiego w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (Druk Nr. 669).

2) Projekt ustawy złożony *w dniu 10.II 1938 r.* przez posła Antoniego Michalskiego w sprawie zmiany dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. o ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych i ich central (Druk Nr. 668).

3) Projekt ustawy złożony *w dn. 10.II 1938 r.* przez posła Kornela Krzeczunowicza w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o ulgach w spłacie długów posiadaczy gospodarstw wiejskich oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucji w bankach państwowych (Druk Nr. 703).

4) Projekt ustawy złożony *w dn. 17.II 1938 r.* przez posła Wincentego Kociubę w sprawie zmiany ustawy z dnia 24 marca 1933 r. o ułatwieniach dla instytucji kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych (Druk Nr. 715).

5) Projekt ustawy złożony *w dn. 11.II 1938 r.* przez posła Kornela Krzeczunowicza w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o obniżeniu zadłużenia gospodarstw rolnych z tytułu należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej (Druk Nr. 717).

6) Projekt ustawy złożony *w dn. 23.II 1938 r.* przez posła Jerzego Jabłońskiego w sprawie zmiany ustawy z dnia 12 marca 1932 r. o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne (Druk Nr. 721).

7) Rządowy projekt ustawy o parcelacji zadłużonych nieruchomości ziemskich (Uchwała Rady Ministrów *z dnia 10.III.1938 r.*, pismo ministra Rolnictwa i Reform Rolnych *z dnia 11.III 1938 r.* Nr. P. XXI-2/810/38, druk Nr. 760).

Jak z przytoczonego zestawienia widać, projekt rządowy wpłynął najpóźniej, dopiero po pewnym czasie po zgłoszeniu wniosków poselskich, chociaż z pośpiechem, na co wskazuje minimalna różnica w datach między uchwałą Rady Ministrów a wniesieniem projektu do Sejmu.

Wszystkie wymienione wnioski poselskie Sejm przekazał specjalnie w tym celu wybranej Komisji Oddłużeniowej, a kiedy wpłynął wniosek rządowy, został on skierowany również do tej samej komisji. W ten sposób Sejm zaznaczył: 1) że przywiązuje wagę do problemu oddłużenia rolnictwa, 2) iż chce załatwić go w całokształcie i 3) iż projekt rządowy dotyczy jednej tylko części dużego problemu.

Na komisji oddłużeniowej ustaliło się przeko-

nanie, czemu niejednokrotnie dał wyraz jej przewodniczący, że projekt rządowy winien być rozpatrzony łącznie z projektem posła Jabłońskiego o parcelacji oddłużeniowej.

Po rozwiązaniu Sejmu wszystkie projekty poselskie, dotyczące oddłużenia gospodarstw wiejskich, wygasły, natomiast dawny projekt rządowy został wniesiony do Sejmu pismem ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 30.XI 1938 r. Nr. P. XXI-12/975/38 na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 22.XI 1938 r. (Druk Nr. 22).

Między nowym a dawnym rządowym projektem nie ma żadnej merytorycznej różnicy; drobne poprawki natury wyłącznie redakcyjnej wprowadzono w art. 3, 4, 10 i 17, a ponadto opuszczono z uzasadnienia 93 końcowe wiersze druku. W pozostawionych 46 wierszach uzasadnienia wkradł się błąd drukarski, gdyż w 14 wierszu od góry opuszczono wyraz „nie".

Zagubiona podstawa.

Rządowy projekt z dnia 11 marca 1938 r. posiadał poważną podstawę, na której właściwie mógł się opierać, a której nie posiada rządowy projekt z dnia 30 listopada 1938 r. Sześć wniosków poselskich zmierzało do rozwinięcia i pogłębienia istniejących ustaw oddłużeniowych, w których poważną rolę odgrywały przepisy o charakterze moratoryjnym. Przepisy te oczywiście stanowiły przeszkodę dla normalnych procesów gospodarczych, które eliminowały by gospodarstwa niezdolne do życia. Eliminacja ta odbywała się normalnie w zakresie większej własności ziemskiej najczęściej w drodze parcelacji, czasem w drodze „dobrowolnej" sprzedaży całości majątku w jedne ręce, a wreszcie czasem w drodze licytacji. Przepisy moratoryjne, broniąc wszystkich rolników, broniły również i tych, których warsztaty znalazły się pod bilansem nie tylko z powodów i w warunkach kryzysowych, ale które przy normalnym biegu wypadków przeszły by w inne silniejsze finansowo ręce.

Wobec możliwości przedłużenia działania ustaw oddłużeniowych, a nawet ich zmiany w interesie ogółu rolników, rządowy projekt o parcelacji zadłużonych nieruchomości ziemskich miał tworzyć pewnego rodzaju przeciwwagę i wyodrębnić spod opieki ustawodawstwa oddłużeniowego tę kategorię gospodarstw wiejskich, która w normalnych warunkach nie utrzymała by się — teoretycznie biorąc — przy dotychczasowych właścicielach. Miała to więc być interwencja państwowa na rzecz przywrócenia w pewnym zakresie normalnej selekcji gospodarczej.

W dniu 30 listopada 1938 r. odpadły już projekty dotyczące pogłębienia ustawodawstwa oddłużeniowego, a ponadto bądź wygasły, bądź też w najbliższym czasie wygasną skutki terminów karencyjnych, przewidziane w tym ustawodawstwie. Innymi słowy, przepisy moratoryjne kończą się całkowicie i wracają do głosu normalne, niehamowane sztucznie procesy gospodarcze. W tym stanie rzeczy ostatni projekt rządowy stanowi przejaw interwencjonizmu, opartego na braku zaufania do normalnych procesów selekcyjnych, które pragnie się podeprzeć specjalną formą działania aż do angażowania nie tylko Państwowego Banku Rolnego, ale nawet tak ważnego czynnika polityczno-administracyjnego jak wojewoda.

Tak więc projekty rządowe z marca i listopada, chociaż identyczne w treści, nie są identyczne ani pod względem celu, ani pod względem ewentualnych skutków.

Wyjątek.

Wspomniana już parokrotnie grupa wniosków poselskich spotkała się z silnym oporem ze strony Rządu, przy czym istotnym motywem dla negatywnego stanowiska pana wicepremiera było przekonanie, że wnioski te utrzymają nadal nastrój „kryzysowy", że stanowią dowód psychicznego trwania rolnictwa w okresie, który już przeminął, że wreszcie należy zerwać z zabiegami natury ochronnej, a raczej skierować wysiłek ku wzmożeniu zdolności płatniczych i możliwości finansowych gospodarzy wiejskich. Pierwszemu celowi mógł by służyć wzrost dochodowości przez zwyżkę cen produktów rolnych, a drugiemu — rozwój kredytu, oparty w pierwszym rzędzie o wzrost dochodów, a wtórnie — o regenerację wartości ziemi. Wyrazem takiego stanowiska jest zarówno znana ustawa o środkach na popieranie gospodarczo uzasadnionych cen rolniczych, jak i zapowiedź położenia nacisku na rozszerzenie kredytów rolniczych.

Stan formalny wykazuje, że zwyciężyło stanowisko pana wicepremiera, a nie utrzymała się opinia byłego Koła Rolników Sejmu i Senatu. Klasyczna rozbieżność z tym stanowiskiem wnosi projekt o parcelacji nieruchomości ziemskich. Uznaje on bowiem: 1) kryzysowy szacunek gruntów, 2) nie bierze pod uwagę możliwości wzrostu dochodów rolniczych, 3) stoi na stanowisku, że nie zaszły od okresu kryzysu żadne zmiany w poło-

żeniu gospodarstw wiejskich, 4) uważa, iż jedynym ratunkiem dla wierzycieli będzie stabilizacja zarówno ich wierzytelności obecnie, jak i ograniczenie szeregiem przepisów możliwości pokrycia tych wierzytelności. Jest to typowa ustawa kryzysowa, przy pomocy której Rząd pragnie rozwiązać zagadnienia gospodarcze, których samo życie rzekomo rozwiązać nie potrafi, bądź też nie potrafi wziąć właściwego tempa przy ich rozwiązywaniu.

Można zająć i takie stanowisko, ale jest ono niewątpliwie zupełnie odmienne od tego, które zadecydowało o negatywnym ustosunkowaniu się czynników miarodajnych do poselskich wniosków oddłużeniowych.

Privilegium odiosum.

Gospodarstwa wiejskie grup B. i C. posiadają możliwości uregulowania swego kryzysowego zadłużenia, między innymi również w drodze postępowania układowego oraz parcelacji oddłużeniowej, których to środków nie posiadają gospodarstwa grupy A. Obecnie ma przybyć jeszcze jeden środek, w rezultacie którego powinny zniknąć większe warsztaty rolne nadmiernie zadłużone, bowiem istnienie ich „jest pod względem gospodarczym i społecznym objawem bezwzględnie szkodliwym".

Jak całe nasze ustawodawstwo finansowo-rolne, tak i projekt ustawy o parcelacji zadłużonych nieruchomości ziemskich nosi charakter fragmentaryczny. Pragnie on usunąć z życia gospodarczego pewną ilość gospodarstw zadłużonych ponad 100% wartości szacunkowej, zaliczonych do grup B. i C. Nie znamy natomiast żadnej próby zbadania i rozwiązania sprawy tak samo zadłużonych gospodarstw grupy A.

Wiadomo, że w tej grupie są gospodarstwa wysoko zadłużone. Tak np. przeciętne zadłużenie gospodarstwa osadniczego przekracza 100% jego szacunku kameralnego w 11 powiatach województwa pomorskiego i w 15 powiatach województwa poznańskiego (ankieta Frankowskiego). Istnienie takich gospodarstw jest na pewno społecznie szkodliwe, a i gospodarczo mało pożyteczne. Nic też dziwnego, że przy rozważaniu projektu, który ma uregulować sprawę przedłużonych większych gospodarstw, nasuwa się myśli zagadnienie przedłużonych gospodarstw mniejszych.

Prawda, że istnieje tutaj wcale ważna różnica, a mianowicie: na likwidowanie pierwszych nie trzeba środków, wystarczą przepisy, gdy pomoc drugim wymagała by i przepisów i środków.

Szkodliwość.

Od kilku lat już powtarza się motyw, stojący na czele uzasadnienia omawianego projektu, o szkodliwości społecznej i gospodarczej istnienia gospodarstw nadmiernie zadłużonych. Motyw ten pochwyciły wcale chętnie zasobniejsze sfery ziemiańskie, jakby widziały w nim swego rodzaju klapę bezpieczeństwa przed wzmożonym tempem parcelacji przymusowej. W ten sposób podzielono gospodarstwa wiejskie na zdrowe i chore. Jak każdy podział, tak i ten można poddać wcale łatwej krytyce. Wszak znamy gospodarstwa „chore" pod względem finansowym, a „zdrowe" pod względem kultury rolniczej, stanu produkcji, promieniowania ogólnokulturalnego itp. Bywa również odwrotnie. Gospodarstwo, zdrowe finansowo, jest czasem prowadzone fatalnie pod względem gospodarczym. Rozumiał to z pewnością autor projektu ustawy o parcelacji zadłużonych nieruchomości ziemskich, który napisał: „Istnienie gospodarstw wiejskich nadmiernie zadłużonych i *niezdolnych wskutek tego do prawidłowej wytwórczości jest...*"

Podkreślone powyżej wyrazy zawierają istotę sprawy, istotny motyw. Nie znalazł on jednak w tekście ustawy żadnego refleksu, zupełnie jakby nie istniał. Ustawa przewiduje tylko następujące przesłanki: 1) przynależność do grupy B. lub C., 2) zadłużenie ponad 100% szacunku określonego w art. 6 i 3) niewywiązywanie się z zobowiązań płatniczych według przepisów art. 7. Utrzymały się więc przesłanki natury formalnej, a motyw merytoryczny zaginął. W tym stanie rzeczy mogą zdarzyć się przypadki, że nastąpi likwidacja gospodarstw, do których właściwy motyw projektowanej ustawy nie miał zastosowania.

Przesłanki formalne

Projekt ustawy staje na stanowisku, że gospodarstwo obciążone ponad 100% wartości szacunku, ustalonego w myśl art. 6, jest tak zadłużone, że prosperować nie może. Szacunek, o którym mowa, przewidziany jest w art. 64 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. Odpowiedni przepis brzmi: „Za podstawę do oszacowania nieruchomości ziemskiej należy przyjąć normy zrewidowanego regulaminu szacunkowego

właściwej terytorialnie instytucji ziemskiego kredytu długoterminowego (art. 21)". Pierwsze zdanie ust. 2 art. 21 posiada brzmienie: „Instytucje te obowiązane będą uskutecznić rewizję swych regulaminów szacunkowych w celu dostosowania ich do obecnych warunków ekonomicznych."

Z zacytowanych przepisów, które ukazały się w październiku 1934 r., a więc w czasie kryzysu rolnego, czyli małej dochodowości warsztatów rolnych i niskich cen ziemi, wynika: 1) że szacunek przewidziany w projekcie ustawy jest szacunkiem dostosowanym do warunków kryzysowych, 2) że szacunek ten musi być niski zarówno dlatego, że jest oparty na przesłankach realnych, jakie istniały w końcu 1934 r., jak i dlatego, że instytucje kredytowe ze względów ostrożności musiały dążyć do ustalenia niskich norm, a to tym bardziej, że mogły obawiać się dalszego jeszcze spadku cen ziemi.

Jeżeli przyjmiemy założenie, że znajdujemy się na początku długotrwałego kryzysu rolnego, to szacunek ten jest niewątpliwie słuszny, jeżeli jednak okaże się, że założenie to jest wadliwe, wówczas szacunek ten odbiegnie od realnej wartości ziemi, przy czym będzie—przy liczniejszym stosowaniu—wpływał deprymująco na kształtowanie się cen nieruchomości ziemskich. Ubocznie osiągnie się zatem utrudnienie ekspansji kredytowej na wieś, ekspansji tej oczywiście nie będzie w razie nowego kryzysu rolnego.

Dla przykładu zajrzyjmy do przepisów szacunkowych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie , wydanych w 1935 r. Całe terytorium działalności Towarzystwa podzielono na cztery strefy, a grunty orne (bez nieużytków) na 7 klas. Najwyższa cena za 1 ha wynosi 1600 zł., a najniższa — 30 zł. W strefie I (woj. kieleckie bez powiatów koneckiego i opoczyńskiego, woj. lubelskie bez powiatów bialskiego, biłgorajskiego, sokołowskiego, tomaszowskiego i włodawskiego, woj. łódzkie, woj. warszawskie bez powiatów makowskiego, mławskiego, przasnyskiego, rypińskiego i sierpeckiego), cena gruntów ornych klasy III (grunt żytni najlepszy) wynosi od 1000 do 1200 zł. za 1 ha.

Według danych zawartych w Małym Roczniku Statystycznym przeciętna cena ziemi folwarcznej w czterech województwach centralnych (oprócz białostockiego) wynosiła za 1 ha żytniej dobrej ziemi 2450 zł., a żytnio-ziemniaczanej słabszej 1.870 zł.; w 1933 r. żytnio-ziemniaczana (innych danych nie ma) zł. 910.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że klasę III gruntów w II strefie, obejmującą resztę obszarów czterech województw centralnych, szacuje Tow. Kredytowe Ziemskie w granicach od 700 do 800 zł., to możemy przyjąć zasadniczo, iż normy, o których mowa, przyjęły za podstawę ceny ziemi z roku, stanowiącego „dno" kryzysu.

W art. 7 projekt ustawy ustala kryteria niewypłacalności. Pierwszym z nich jest fakt, że w stosunku do majątku właściciela prowadzona jest egzekucja. Jak wiadomo, egzekucja zawiera sporo różnorodnych etapów i dlatego kodeks postępowania cywilnego nie od razu po wszczęciu egzekucji uznaje niewypłacalność dłużnika, nawet przeciwnie, pozostawia mu czas na uregulowanie długu. W stosunku do przepisów k. p. c. omawiany przepis projektu stanowi zaostrzenie.

Drugim kryterium jest zaleganie ze spłatą dwóch rat kredytu długoterminowego lub uregulowanego przy pomocy Banku Akceptacyjnego (sprawa zaległości wobec instytucji ubezpieczeniowych ze względu na stosunkowo niskie kwoty praktycznie nie będzie chyba wchodziła w grę). Towarzystwa ziemskiego kredytu dłuterminowego posiadają specjalne przywileje egzekucyjne, właściwe wykorzystanie których może uniemożliwić wniosek o parcelację, złożony przez innego wierzyciela lub też przez wojewodę. Instytucja wierzycielska, posiadająca układ konwersyjny z rolnikiem, nie otrzymawszy dwóch rat, uzyskuje prawo wymagalności całego długu i przeprowadzenia ekzekucji. Projekt ustawy pozwala na wyręczenie zainteresowanej instytucji bez jej zgody.

Trzecim kryterium jest istnienie warunków do wszczęcia postępowania celem przejęcia gruntów na własność Państwa za niektóre należności pieniężne, pozwoli to na przejęcie całości majątku, zamiast ewentualnej części.

Zaleganie z wypłatą należności za pracę jest czwartym kryterium, przy czym sformułowanie użyte w projekcie nie rozróżnia różnych kategorii robotników rolnych, nie bierze pod uwagę, że płaca składa się z gotówki i naturalii oraz nie uwzględnia zwyczajów lokalnych.

Rozmaitości.

Projekt przewiduje: 1) szacowanie gospodarstwa według zasad, wskazanych w ar. 64 rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, dla stworzenia podstawy do określenia stopnia zadłużenia, 2) szacowanie według przepisów rozporządzenia o przejmowaniu na własność Państwa gruntów za niektóre należności

pieniężne w przypadku, gdy Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej będzie nabywał niesparcelowaną przez Państwowy Bank Rolny część nieruchomości.

Dlaczego?

Jedni nabywcy otrzymają kredyt w $4^1/_2$% listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego, a drudzy w 3% obligacjach państwowej renty ziemskiej.

Państwowy Bank Rolny może rozsegregować długi ciążące na nieruchomości aż do pełnego szacunku działki (nie ceny).

Jedni nabywcy (którzy się pośpieszą) zapłacą cenę wyznaczoną przez Państwowy Bank Rolny, inni — cenę wyznaczoną przez Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej, ewentualnie cenę licytacyjną.

Zainteresowani.

Najbardziej zaintersowanym jest niewątpliwie właściciel gospodarstwa, które mogło by podpaść pod działanie projektowanej ustawy. Efekt w stosunku do niego będzie następujący:

W nieoczekiwanym momencie (gdyż wniosek ze strony właściciela jest oczywiście nieprawdopodobny) stabilizuje się długi właściciela gospodarstwa (art. 3), pozbawia się go zarządu gospodarstwem (art. 10), w najlepszym razie zapewnia się mu trzymiesięczne skromne utrzymanie (art. 16), spłaca się likwidowanym gospodarstwem zazwyczaj tylko część długów, (art. 17), pozostawia się odpowiedzialność cywilną za niespłaconą część długów, a w razie istnienia umowy dzierżawnej — również odpowiedzialność za szkody i straty z tytułu przymusowo rozwiązanej przez Państwowy Bank Rolny umowy z dzierżawcą (art. 11).

Następnym zainteresowanym jest wierzyciel. Projekt ustawy stwarza możliwość likwidacji stosunku wierzycielskiego bez woli wierzyciela (art. 2), przy czym likwiduje substancję zabezpieczającą wierzytelność w momencie wybranym pod kątem widzenia obcym wierzycielowi, ustala niski szacunek kryzysowy (art. 6), segreguje długi na działki, które mogą nabywać osoby bardzo słabe finansowo (art. 13), przewiduje się możliwość dalszych strat, o ile P. B. R. nie rozparceluje gospodarstwa w ciągu trzech lat (art. 14), ustala niedogodną formę zapłaty i nie zabezpiecza interesów gorzej zabezpieczonych wierzycieli.

Trzecim zainteresowanym jest nowonabywca. Projekt ustawy przewiduje, że Państwowy Bank Rolny przejmuje grunty „tanio", jednakowoż w szacunku przejęcia mieścić się będą również wartości budynków oraz inwentarzy, które nie dadzą się parcelować wraz z ziemią i które dla małego ośrodka przedstawiać będą, zupełnie inną (znacznie mniejszą) wartość aniżeli dla całego majątku. Stratę stąd wynikłą P. B. R. będzie musiał pokryć, podwyższając cenę gołej ziemi. W cenie tej muszą również znaleźć pokrycie koszty zarządu i prowadzenia gospodarstwa przez P. B. R., koszty parcelacji itp. Cena ta więc będzie na pewno większa od szacunku parcelowanej nieruchomości.

Ponieważ nowonabywca ma wpłacić gotówką od 30% do 10% ceny nabycia i ponieważ w wielu przypadkach będze musiał zadłużyć się jeszcze na zabudowanie i zagospodarowanie, powstawać więc będą gospodarstwa od razu wysoko obciążone długami i to już nie w stosunku do kryzysowego szacunku, ale do realnej wartości ziemi. W ten sposób likwidując jedno większe gospodarstwo nadmiernie zadłużone, tworzyć się będzie grupę mniejszych gospodarstw również nadmiernie zadłużonych.

Zadłużenie tych nowych gospodarstw w znacznej części składać się będzie z kredytu długoterminowego, a więc przekraczającego okres życia jednego pokolenia. Trudno przypuszczać, że przy konieczności obsługi i spłaty zadłużenia i przy wydatkach bieżących i warsztatowych nowonabywcy zdołają zebrać również na jakie takie wyposażenie dzieci. Wydaje się to trudne i raczej należy przypuszczać, iż działy rodzinne szybko pomniejszyły by obszar gospodarstw, które powstały by przy realizacji omawianego projektu ustawy.

Uboczne działanie.

Projekt ustawy o parcelacji zadłużonych nieruchomości ziemskich jakby modyfikuje niektóre istniejące ustawy.

Tak np. novum w stosunku do ustawy o wykonaniu reformy rolnej jest przymus parcelacyjny względem gospodarstw od 50 ha, przy czym parcelowaniu podlegać ma cały majątek; również inowacją jest możliwość przy przymusowej parcelacji jednego i tegoż samego majątku kolejnego stosowania komisowej parcelacji przez P. B. R., parcelacji jako majątku własnego Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, a wreszcie sprzedaży z licytacji.

Projektuje się również ubocznie zmianę przepisów o postępowaniu układowym, w szczególności art. 86 i o postępowaniu likwidacyjnym art. 90 — 99 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypos-

politej o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr. 5 poz. 59).

Zakończenie.

Czynniki ustawodawcze, które obecnie pracują nad tym projektem o niewątpliwie dużej doniosłości, mają przed sobą trudne zadanie rozpatrzenia całego konglomeratu zjawisk różnorodnej natury, aby móc znaleźć rozwiązanie, przynoszące pożytek gospodarstwu narodowemu.

Zygmunt Rusinek

Zagadnienia gospodarcze nawozów sztucznych

W październiku br. odbył się w Rzymie I-szy Międzynarodowy Kongres Nawozów Sztucznych, zorganizowany przez Fédération International des Techniciens Agronomes. Kongres obradował w czterech sekcjach: 1) surowce i produkcja nawozów sztucznych, 2) technika nawożenia, 3) zagadnienia gospodarcze, 4) propaganda.

Rozmiary niniejszego artykuły nie pozwalają na omówienie wyników obrad wszystkich sekcji. Tu chciałbym się zająć bliżej niewątpliwie interesującymi obradami sekcji ekonomicznej. Referenci tej sekcji na podstawie sprawozdań nadesłanych na kongres przez St. Zjednoczone A. P., Egipt, Kanadę, Niemcy, Italię, Rumunię, Węgry, Australię, Hiszpanię, Grecję, Czechosłowację i Unię Południowo-Afrykańską, omówili stronę ekonomiczną zagadnienia nawozów sztucznych.

Jakie wnioski nasunęły wspomniane sprawozdania?

I.

Stosowanie nawozów azotowych zależy tak jak stosowanie innych nawozów od naturalnych warunków glebowych i klimatycznych, jak również od położenia gospodarczego rolnictwa. Inne będą potrzeby i sposoby stosowania nawozów azotowych w klimacie o dużej ilości opadów, inne w klimacie suchym. Tak na przykład w klimacie szczególnie wilgotnym należy stosować nawozy azotowe trudne do wypłukania, a ponieważ gleby w takim klimacie mają skłonność do kwaśnienia, pożądane jest stosowanie nawozów zawierających związki wapniowe. W klimacie suchym natomiast, gdzie istnieje duża trudność przyswajania związków azotowych przez rośliny, często w ogóle nie opłaca się stosowanie wszelkich rodzajów saletry. Trzeba zauważyć, że niemały wpływ wywierają tu prace podejmowane przez człowieka w celu podniesienia kultury rolnej. Tak np. w Egipcie po zaprowadzeniu systemu nawodniającego powstała konieczność stosowania sztucznych nawozów na skutek wymywania przez kanały i rowy żyznego mułu nilowego, który zastępował przed tym wszelkie nawozy. Ze sprawozdania Rumunii wynika znów, że nawozy azotowe potrzebne są wprawdzie tamtejszym glebom stepowym, ale pod warunkiem należytego ich nawodnienia. Reasumując, należy stwierdzić, że zagadnienia gospodarcze nawożenia związkami azotowymi kształtują się w zależności od rodzaju gleby, warunków klimatycznych oraz kultury rolnej. Oto statystyka konsumcji nawozów azotowych w niektórych państwach w roku 1936:

	Konsumcja ogółem w t N	Zużycie na ha grun. uprawn. i łąk w kg N
Niemcy[1])	570.100	19,0
Finlandia	4.754	—
Francja[1])	198.000	5,8
Węgry	1.204	0,17
Włochy	86.980	4,0
Łotwa	2.737	0,7
Polska[1])	23.485	0,9[2])
Czechosłowacja	23.562	2,8
Japonia	329.448	—

Mniejsze lub większe stosowanie nawozów sztucznych zależy w znacznym stopniu od czynników ekonomicznych. Reforma rolna, przekształciwszy Rumunię w kraj ekstensywnych gospodarstw chłopskich, wpłynęła na znaczne skurczenie zużycia nawozów sztucznych. Sprawozdania Włoch i Niemiec również wskazują na wielki wpływ, jaki wywiera położenie gospodarcze kraju, a w szczególności rolnictwa na zużycie nawozów sztucznych. Jeśli oznaczymy zużycie nawozów sztucznych we Włoszech w r. 1913 na 100, to w r. 1926 wyniosło ono dla nawozów fosfatowych 148, dla nawozów azotowych 180, dla nawozów zaś potasowych — 281.

[1]) rok rolniczy.
[2]) powierzchnia gruntów uprawnych i łąk z 1931 r.

Odpowiednie cyfry dla roku 1929, w którym zaczął się kryzys rolniczy (przyjmując za 100 rok 1926) wynosiły: 101, 172 i 124. W roku zupełnej depresji cyfry te spadły (1926 — 100) do 58, 139 i 44. W roku 1936 ujawniają się wyraźnie skutki poprawy gospodarczej. Odpowiednie wskaźniki rosną (1926 — 100) do wysokości: 88, 248 i 67.

Podobnie rzecz się miała w Niemczech. Oto liczby, wskazujące zależność konsumcji nawozów sztucznych od położenia gospodarczego:

Rok		spożycie N w tys. ton
1913	. . . . .	185
1925/6	. . . . .	333
1928/9	(ożywienie).	432
1932/3	(depresja) .	351
1937/8	(poprawa) .	632

Gospodarcze korzyści, wynikające ze stosowania nawozów sztucznych, zależą od wielu czynników. Trudno dokładnie stwierdzić większy plon, wynikający ze stosowania nawozów azotowych, skoro zależy on też od takich czynników jak stopień intensyfikacji, rodzaj uprawy, właściwości gleby i klimatu. Sprawozdanie niemieckie wskazuje na związek, jaki zachodzi między cenami nawozów azotowych i rentownością produkcji rolniczej. W okresie 1925-26 — 1937-38 ilościowe zużycie nawozów azotowych w Niemczech podwoiło się niemal, podczas gdy nakład pieniężny rolnictwa niemieckiego na nawożenie związkami azotowymi nie zmienił się. Należy to przypisać znacznej zniżce cen nawozów azotowych. W roku 1925-26 1 kg N kosztował 1,04 RM, a w roku 1937-8 — 0,55 RM. Jednocześnie ceny płodów rolnych nie doznały tak znacznego spadku jak ceny nawozów azotowych, wskutek czego poprawił się stosunek cen nawozów azotowych i produktów rolnych. W tych warunkach stosowanie nawozów azotowych okazało się dla rolnictwa niemieckiego wysoce rentowne.

II.

Produkcja światowa K_2O wyniosła w roku 1937 — 2647 tysięcy ton. Konsumcja kształtowała się w niektórych krajach w sposób podany w tabeli obok.

Stosowanie nawozów potasowych, podobnie jak azotowych jest zależne od czynników: gleby, klimatu i techniki rolnej. Szczególnie duże spożycie nawozów potasowych jest w krajach o bardzo gęstym zaludnieniu jak Belgia, Holandia czy Japonia. Zaznaczyć należy, że ta ostatnia sprowadziła w roku 1937-38 nawozów potasowych o zawartości ogółem 140 tysięcy ton potasu czystego, mając zaledwie 10.000 tys. ha gruntów uprawnych i łąk.

Jak wielki wpływ na wzrost zużycia nawozów potasowych ma odpowiednia polityka, wskazuje sprawozdanie francuskie. Po odzyskaniu przez Francję kopalni alzackich soli potasowych La Societé Commerciale des Potasses d'Alsace zorganizowało w całej Francji i koloniach oraz krajach pod protektoratem francuskim sieć inżynierów-agronomów, którzy rozpoczęli systematyczną propagandę stosowania nawozów sztucznych potasowych. W rezultacie konsumcja wzrosła z 47 tys. ton w r. 1919 na 275 tys. ton w r. 1937.

Według referenta prof. Franc de Ferrière (Francja) znaczenie nawożenia potasowego nie ogranicza się tylko do powiększenia plonów takich roślin jak ziemniaki, buraki, winorośl itp. Jeszcze większe bowiem znaczenie posiadają nawozy potasowe przez to, że poprawiają jakość handlową produktów. Tak np. jeśli chodzi o przykład z Francji, marokańscy wytwórcy pomidorów, ziemniaków, fasoli „szparagowej" przez używanie dużych ilości potasu osiągają wcześniejsze dojrzewanie i dużą odporność warzyw na transport, co pozwala im zwycięsko wychodzić z konkurencji na rynkach wielkich miast Europy.

Czynnik polityki gospodarczej państwa wywiera niemały wpływ na stosowanie nawozów potasowych przez rolnictwo. Francja i Niemcy, kraje największej produkcji soli potasowych, zastosowały znaczną obniżkę cen nawozów potasowych w celu powiększenia ich zużycia przez rolnictwo krajowe. Rząd niemiecki obniżył przymusowo przeciętne ceny nawozów potasowych na r. 1936-37 o 25% w stosunku do cen z roku 1935-36. We Francji rząd, który z racji posiadania kopalni państwowych reprezentuje więk-

Państwo	Konsumcja w tonach K_2O w r. 1937/38	Powierzch. gruntów uprawn. i łąk w tys. ha	Zużycie K_2O w kg na ha
Holandia	100.000	2.300	46,0
Niemcy	1.100.000	29.400	37,4
Belgia	58 000	1.700	34,0
Dania	42.000	3.100	13,6
Szwecja	49.000	4.800	10,2
Francja	260.000	34.000	7,7
Czechosłowacja	35.000	8.300	4,2
W. Brytania	80.000	19.400	4,2
Grecja	3.400	2.100	1,6
Włochy	20.000	21.400	0,9
Jugosławia	950	14.200	0,07

szość w syndykacie alzackich soli potasowych, utrzymywał ceny na niezmienionym poziomie mimo dewaluacji franka. Przyczyniło się to do znacznego wzrostu zbytu nawozów potasowych w obu krajach.

W St. Zjednoczonych rząd w ramach akcji „obrony gleby" popiera stosowanie nawozów potasowych i innych chemicznych środków nawożenia przez udzielanie odpowiednich subwencji.

III.

Ogólnie biorąc, opłacalność stosowania nawozów sztucznych w gospodarstwach rolnych zależy przede wszystkim od czynników koniunkturalnej natury, jak również od przemian strukturalnych w rolnictwie. Ostatni kryzys rolniczy przyniósł ogromny spadek cen produktów rolnych, jak i nawozów sztucznych. Do tych zmian próbuje dostosować się rolnictwo, obniżając znacznie koszty produkcji; ekonomiczne stosowanie nawozów sztucznych jest ograniczone teraz możliwością pogodzenia tendencji do obniżenia kosztów produkcji z potrzebą uzupełnienia składników odżywczych gleby. Możliwość gospodarcza przeto włączenia nawożenia chemicznego w rolniczy proces produkcyjny jest, pamiętając o wyżej wspomnianym ograniczeniu, zależna od następujących czynników: a) natury, a więc przede wszystkim klimatu i gleby; b) pracy, a więc od różnych wielkości gospodarstw rolnych i ich socjalnej struktury, a zwłaszcza zależności od pracy najemnej, a co za tym idzie — wysokości płac; c) kapitału w różnych postaciach (kapitał zakładowy i obrotowy).

Oprócz tych zasadniczych czynników, które oddziaływują na każdą produkcję, opłacalność zastosowania nawozów sztucznych w rolniczym procesie wytwórczym zależy od: a) wysokości stopy procentowej od kredytów, zaciąganych przez rolnictwo, b) wysokości ewentualnego czystego zysku z gospodarstwa rolnego oraz ukształtowania cen na produkty rolne, c) wielkości gospodarstw rolnych i gęstości zaludnienia, d) polityki handlu zagranicznego. Państwo może bowiem popierać import surowców i środków żywności, bądź też import nawozów sztucznych dla krajowej produkcji rolniczej.

Jan Malewski

PRZEGLĄD RYNKÓW I INFORM. STATYSTYCZNE

Rynek warzywny

Jakkolwiek w porównaniu z gospodarstwami rolnymi kultura upraw warzywnych znajduje się na poziomie stosunkowo bardzo wysokim przy jednoczesnym znacznie intensywniejszym nawożeniu, to jednak przebieg pogody ma duże znaczenie, ponieważ uprawiane u nas przeważnie rośliny warzywne reagują dość silnie zarówno na chłód lub upał, jak na suszę lub deszcze. Dlatego też, jakkolwiek wachlarz roślin warzywnych, uprawianych w naszych gospodarstwach, jest bardzo szeroki, tym niemniej w poszczególnych latach zachodzą w produkcji wahania częstokroć bardzo znaczne. Tym się między innymi tłumaczą duże różnice w cenach poszczególnych warzyw, jak to ilustruje poniżej zamieszczona tabela.

Tabela ta stwierdza, że w porównaniu z rokiem zeszłym ceny cebuli obecnie są bardzo niskie, kapusty zaś — odwrotnie — wręcz wyjątkowo wysokie. Inne drobniejsze uprawy można pominąć, dla całokształtu bowiem produkcji warzywnej nie mają większego znaczenia, natomiast cebula i kapusta, stanowiące artykuły bardzo szerokiego spożycia, są też produkowane masowo. O ile w produkcji tej nie zostanie zachowany pewien umiar lub jeżeli koniunktura ulegnie dużej zmianie, albo wreszcie przebieg pogody jest wyjątkowo sprzyjający lub niepomyślny dla którejkolwiek z tych roślin, to odbija się to rzecz prosta zarówno na produkcji, jak i cenie. Tak się właśnie rzecz ma z cebulą. W kampanii ubiegłej przy umiarkowanej produkcji skutkiem nieurodzaju w niektórych krajach eksportujących w dużych ilościach ten artykuł otworzyły się nader pomyślne widoki eksportowe przed cebulą polską. Skutkiem usunięcia dużych ilości z rynku wewnętrznego cena jej osiągnęła pod wiosnę poziom z okresu najpomyślniejszej koniunktury. Niestety eksport ten przybrał postać bierną, nie pozbawioną cech przypadkowości. Zachęceni wysoką ceną producenci rozszerzyli plantacje cebuli, tymczasem koniunktura uległa

	Jednostka	1.X	8.X	15.X	22.X	29.X	5.XI	12.XI	19.XI	26.XI	3.XII	10.XII	17.XII	24.XII
Pietruszka	100 kg.	—	—	—	—	—	—	—	—	8.50	—	—	8.25	8.25
Marchew	„	—	—	5.—	4.50	4.25	4.—	3.75	3.75	3.50	3.25	3.25	3.25	3.25
Buraki	„	—	—	4.50	4.75	4.50	5.50	5.50	5.50	6.50	6.50	6.50	6.50	6.50
Cebula	„	9.50	7.75	8.—	8.25	8.50	9.50	9.50	9.—	8.50	7.75	8.—	7.75	7.75
Kapusta biała	„	3.75	4.—	4.25	4.75	4.25	3.75	3.85	3.85	4.25	4.50	6.—	7.—	11.—
„ brukselska	„	37.50	37.50	30.—	30.—	—	30.—	35.—	27.50	32.50	27.50	30.—	32.50	42.50
Szczaw	„	9.—	7.—	9.—	9.—	11.50	17.50	22.50	30.—	35.—	42.50	80.—	95.—	95.—
Szpinak	„	27.50	11.50	9.—	9.—	9.—	9.—	9.—	9.—	9.—	9.—	11.50	12.50	17.50
Pomidory	„	37.50	37.50	40.—	50.—	60.—	70.—	87.50	85.—	210.—	240.—	270.—	—	—
Buraki botwina	100 pęczk.	6.50	6.—	6.—	6.—	6.—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koperek	„	17.50	6.—	4.25	4.25	3.—	4.25	4.25	4.25	3.—	4.25	6.—	10.50	27.50
Marchew	„	7.—	6.50	6.50	6.—	6.—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pietruszka	„	8.50	8.50	8.50	8.50	—	8.50	8.50	8.50	—	—	—	—	—
Rzodkiewka	„	6.—	2.75	3.—	2.75	3.—	4.25	4.25	4.25	6.—	6.—	6.—	6.—	—
Pory	„	17.50	16.—	14.50	17.50	15.—	17.50	17.50	17.50	17.50	15.—	15.—	15.—	17.50
Kalafiory	100 szt.	32.50	22.50	15.—	11.50	8.50	9.—	9.—	11.—	11.50	18.50	27.50	32.50	27.50
Kalarepa	„	15.—	17.50	13.50	15.—	15.—	15.—	15.—	15.—	15.—	15.—	15.—	12.50	—
Kapusta czerw.	„	9.—	11.50	11.50	11.50	11.50	11.50	11.50	12.50	13.50	17.50	17.50	18.50	25.—
„ włoska	„	8.50	9.—	8.50	8.50	8.50	9.—	9.—	8.50	8.50	9.—	9.—	9.—	14.50
Ogórki	„	8.50	11.50	14.50	17.50	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sałata	„	8.50	8.50	6.50	6.—	6.—	8.50	9.—	8.50	11.50	11.50	15.—	13.50	27.50
Selery	„	27.50	22.50	27.50	22.50	22.50	22.50	25.—	22.50	30.—	—	—	—	—
Selery	100 kg.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	13.50	11.—	11.—	11.—

radykalnej zmianie. Wyeksportowano trochę cebuli do Niemiec w ramach kontyngentu po sztywnej cenie, wywóz zaś do Anglii zmalał do rozmiarów wręcz nikłych, przy tym cena na tym rynku zupełnie się nie kalkulowała, wobec czego o wejściu na rynek angielski na stałe trudno na razie mówić. W tych warunkach cena cebuli na rynku wewnętrznym obniżyła się nader dotkliwie, nie pokrywając kosztów produkcji, a warzywnicy zapewne poniosą straty.

Inaczej zupełnie kształtowała się cena kapusty, której produkcja była cokolwiek mniejsza niż przed rokiem. Pomimo to nie usprawiedliwia to ceny obecnej prawie 4-krotnie wyższej od zeszłorocznej. Zdaje się też, że cena kapusty jest wyśrubowana sztucznie przez spekulantów, posiadających duże ilości kapusty kwaszonej. Dla usprawiedliwienia bowiem stosunkowo wysokiej ceny kapusty kwaszonej, na czym oczywiście odnośni przedsiębiorcy mają duży zarobek, skorzystano z ostatnich mrozów, których, nawiasem mówiąc, kapusta zbytnio się nie obawia, oraz mniejszych dowozów wszelkich warzyw na rynek warszawski i cenę kapusty wywindowano do poziomu bardzo wysokiego. Można jednak przypuszczać, że w razie ocieplenia się dowozy wzrosną, zwłaszcza z gospodarstw włościańskich, a ceny spadną.

Przeglądając wyżej zamieszczoną tabelę, widzimy, że warzywa trudniej przechowujące się i bardziej czułe na mróz wyraźnie w ostatnich kilkunastu dniach zwyżkowały. To samo dotyczy wszelkich nowalijek (sałata, szczypiorek itp.).

Podczas mrozów dowóz był tak mały, że nie stanowił nawet 10% normalnej podaży. Tym się też tłumaczy silna zwyżka niektórych warzyw, nawet tych, których produkcja notorycznie jest wystarczająca. Mróz też i brak podaży wpłynął na podrożenie ziemniaków, których w kraju jest dosyć. Prawdopodobnie po przeminięciu fali mrozów ceny się obniżą.

Jeżeli chodzi o finansowe wyniki tegorocznej kampanii warzywniczej, to w chwili obecnej nic stanowczego jeszcze powiedzieć nie można, ponieważ do końca jej pozostało jeszcze parę miesięcy, a dużo zależy od tego, jak się uda sprzedać warzywa obecnie znajdujące się w przechowaniu w kopcach, piwnicach itp. Być może też, że poprawi się jeszcze koniunktura w zakresie cebuli, której w kraju jest dużo. O ile można sądzić z dotychczasowego przebiegu kampanii, tegoroczna produkcja jest cokolwiek większa od zeszłorocznej. Na rynek warszawski w r. 1937 dostarczono ogółem 94.394 wozy, a w roku bież. podaż wyniesie około 98.000 wozów, tj. o 4.000 wozów więcej. Ceny kształtują w zakresie poszczególnych sortymentów niejednolicie — to co było w roku zeszłym drogie, obecnie jest tanie— i odwrotnie. Najlepszym przykładem jest cebula i kapusta, o czym mowa była wyżej.

Na ogół braku warzyw rynki miejskie nie od-

(Dokończenie na str. 14).

RUCH CEN

(Ceny z przed tygodnia w nawiasach)

I. Zboża. Urzędowe notowania dolnej granicy cen za 100 kg. w złotych, loco wagon w dniu 2 stycznia 1939 roku.

	Warszawa	Poznań	Bydgoszcz	Katowice	Kraków	Lwów	Lublin	Wilno
Pszenica jednolita .	20.75 (20.75)	18.25 (18.00)	18.50 (18.50)	(20.75)	21.50 (21.25)	19.75 (19.50)	22.00 (21.50)	20.50 (20.00)
„ zbierana .	20.25 (20.25)	—	—	(19.75)	20.50 (20.25)	18.75 (18.00)	20.50 (20.50)	18.50 (18.50)
Żyto	14.50 (14.25)	14.50 (14.15)	14.60 (14.20)	15 75 (15.25)	16.25 (16.00)	14.75 (14.75)	14.50 (14 50)	14.50 (14.50)
Owies	15.75 (15.75	14.35 (14.10)	14 80 (14 80)	(16.50)	17.25 (17.25	16.75 (16.25)	15 50 (15 50)	14.50 (14.50)
Jęczmień browarny .	17.75 (17 50)	16.75 (16.75)	17.00 (17.00)	—	17.00 (17.00)	19.75 (19.75)	17.50 (17.50	—
„ kaszany .	16.75 (16.50)	15.75 (15.75)	16.75 (16.75)	(17.50)	16.00 (16.00)	17.00 (16.75)	15.25 (15.25)	15.50 (15.00)

II. Notowania zagranicznych giełd zbożowych (za 100 kg. w złotych)

	Chicago	Winnipeg	Liverpool	Rotterdam	Buenos Aires
Pszenica . . .	13 46 (12 58)	11.71 (11.66)	14.19 (14.28)	10.14 (10.14)	8.41 (7.32)
Żyto	10 04 (8.67)	8.89 (8.33)	—	—	—
Jęczmień . . .	13 48 (11.03)	9.09 (9.46)	—	—	—
Owies	10.97 (10.43)	10.65 (10.35)	—	—	5.65 (5.34)

III. Inne ziemiopłody i przetwory (w Warszawie)

Groch polny	23.50	(23 50)
„ Wiktoria	31.00	(31.00)
„ Folgera	27.00	(27.00)
Łubin niebieski	10.25	(10.00)
„ żółty	—	
Rzepak zimowy	47.00	(45.50)
Rzepik „	43.00	(42 00)
Rzepak letni, ...	42.50	(42.00)
Rzepik „	—	(41.00)
Siemię lniane	53.00	(51.00)
Koniczyna czerwona surowa bez kanianki	70.00	(70.00)
„ „ „ „ o czyst. 97%	100.00	(100.00)
Koniczyna biała surowa bez kanianki	260.00	(260 00)
„ „ „ „ o czyst. 97%	310.00	(310.00)
Mak niebieski	82.00	(80.00)
Ziemniaki jadalne	—	
Wyka	20.00	(19.50)

Peluszka	22.00	(21.50)
Seradela	22 00	(22.00)
Gryka	18 50	(18.00)
Mąka pszenna gat. I 0 — 65% . .	35.00	(35.00)
„ „ „ II 30 — 65% . .	30.50	(30.50)
„ „ „ III 65 — 70% . .	19 50	(19.50)
Mąka żytnia gat. I 0 — 50% . .	25.50	(25.00)
„ „ razowa 0 — 95% .	20.00	(19.75)
Otręby pszenne grube . . .	12.50	(11.75)
„ „ średnie . . .	11.50	(10.75)
„ „ miałkie . . .	11.50	(10 75)
Otręby żytnie	10.50	(10.50)
„ jęczmienne . . .	9 25	(9 25)
Makuchy lniane	22.75	(21.75)
„ rzepakowe . . .	14.50	(14.00)
Słoma żytnia prasowana . . .	4.25	(4.25)
Siano prasowane słodkie . . .	7.50	(7.50)

IV. Zwierzęta rzeźne (za 1 kg. żywej wagi w groszach)

	Warszawa	Mysłowice	Lublin	Łódź	Kraków	Lwów
Woły I kl. dobrze opasione) mięsne	85 — 93	—	—	83 — 87	60 — 67	—
„ II kl. (średnio opasione) „	70 — 79	—	—	—	52 — 60	—
„ III kl. (mało opasione) „	50 — 69	—	—	—	42 — 52	—
Krowy I kl.	81 — 90	—	50 — 60	84 — 87	55 — 65	50 — 55
„ II kl.	65 — 77	70 — 78	45 — 50	65 — 68	50 — 55	45 — 48
„ III kl.	46 — 50	63 — 69	31 — 41	—	40 — 50	25 — 27
Cielęta ponad 60 kg. . .	110 —120	90 —100	62 — 70	—	96 —112	60 — 70
„ „ 40 kg. . .	100 —108	78 — 89	55 — 62	80 — 95	85 — 96	50 — 55
„ „ 30 kg. . .	80 — 88	65 — 77	45 — 55	58 — 78	70 —85	—
Owce młode pełnomięsiste . .	—	—	40 — 47	60 — 65	—	—
„ stare małomięsiste . .	50	—	—	55	—	—
Świnie słoninowe ponad 180 kg. .	105 —110	—	—	105 —112	—	—
„ „ „ 150 kg. .	98 —105	112 —118	95 —105	102 —108	105 —116	90 — 95
„ „ poniżej 150 kg. .	93 —101	106 —111	88 — 96	95 —106	98 —105	—
„ mięsne ponad 110 kg. .	83 — 95	98 —105	81 — 95	90 — 97	88 — 98	75 — 85
„ „ 80 — 110 kg. .	83 — 90	90 — 97	72 — 84	85 — 95	—	—
Bydło chude	32 — 38	—	—	—	—	—

V. Ryby (w Warszawie)

Hurtowe notowania ryb za 1 kg w złotych (ceny detaliczne w nawiasach): karp 400—900 g 1,60 (1,80—2,00), ponad 900 g 1,70 (1,80—2,00), karaś żywy 1,80—2,00 (2,20—2,40), szczupak żywy 2,60—3,00 (3,00—3,40), śnięty wybór 2,50—2,80 (2,90—3,40), średni 2,00—2,40 (2,50—2,80), drobny 1,50—1,80 (1,80—2,00), lin żywy 1,60—1,80 (2,00—2,20), sandacz jeziorowy 4,00—5,00 (5,00—5,50), leszcz gruby 1,70—1,90 (2,00—2,20), średni 1,50—1,60 (1,80—2,00), średnica 1,00—1,10 (1,25—1,40), drobnica 0,70—0,80 (0,90—1,00).

VI. Nabiał i jaja (w Warszawie)

Hurtowe notowania masła za 1 kg w złotych: masło wyborowe w beczkach i blokach 3,40, wyborowe w drobnym opakowaniu firmowym 3,50, deserowe mleczarskie II gat. 3,10, solone mleczarskie 3,10, osełkowe 2,60. W detalu o 10—15% drożej.

Jaja świeże za 1 kg w złotych (ceny detaliczne w nawiasach): I gat. 2,00 (2,30), II gat. 1,80 (2,00), wapnowane 1,55 (1,70).

Śmietana homogenizowana 1,50, zwykła 1,40 w hurcie. Mleko na miarę w hurcie 0,22, w półhurcie 0,27 za litr.

VII. Warzywa (w Warszawie)

Hurtowe notowania za 100 kg w złotych: buraki 7,00—8,00, cebula 8,00—9,00, II gat. 6,00—7,00, chrzan 80,00—100,00, cykoria 75,00—90,00, kapusta biała 12,00—14,00, brukselska 50,00—65,00, czerwona 17,00—20,00, włoska 6,00—7,00, marchew 4,00—5,00, pietruszka 10,50—12,00, selery 12,00—15,00, szczaw 125,00—175,00, szpinak 40,00—50,00, ziemniaki 7,00—8,00. Za 100 pęczków lub sztuk: kalafiory 35,00—40,00, II gat. 20,00—25,00, kapusta biała 25,00—35,00, czerwona 25,00—35,00, włoska 13,00—17,00, majeranek 10,00—13,00, pory 25,00—40,00, sałata 25,00—35,00, szczypiorek 35,00—45,00.

VIII. Len (w Wilnie)

Hurtowe notowania lnu za 1.000 kg w złotych: len standaryzowany — trzepany Miory 1.490—1.530, len niestandaryzowany — trzepany Horodziej 1.900—1.940, Wołożyn 1.600—1.640, Traby 1.600—1.640, Miory 1.270—1.310, czesany Horodziej 2.170—2.210, kądziel horodziejska 1.560—1.600, kądziel grodzieńska 1.280—1.320, targaniec moczony 640—680, targaniec Wołożyn 820—860.

IX. Nawozy sztuczne (w styczniu 1939 r.)

1. *Nawozy azotowe* Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie. Ceny rozumieją się za 100 kg. (oprócz azotniaku granulowanego) w złotych, siarczan amonu i wapnamon luzem, azotniak granulowany w bębnach, pozostałe w workach. Azotniak mielony 21% — 24.30, granulowany zł. 1.16 za 1 kg.%; siarczan amonu mielony 20,6%—21,90, krystaliczny 21,%—22,50, wapnamon 15,5%—16,60, saletrzak mielony 15,5% 21,00, granulowany 15,5%—22,20, saletra wapniowa 15,5%—24,90, saletra sodowa 15,5%—25,80, superfomasyna azotniakowana (9% azotu, 12% kwasu fosfor.) — 19,50.

Ceny rozumieją się przy dostawie w ładunkach wagonowych (co najmniej 10 ton) franco stacja odbiorcza kolei normalnotorowych. Przy dostawie co najmniej 5 ton, a poniżej 10 ton, do każdych 100 kg. brakujących do 10 ton dopłaca się 60 groszy bez względu na odległość. Przy dostawie poniżej 5 ton ceny podane obowiązują loco wagon stacja załadowcza Chorzów wzgl. Mościce—Fabryka.

Do każdego pełnego wagonu (10 ton) azotniaku mielonego i supertomasyny azotniak. dodaje się ubranie ochronne i jedną parę okularów.

Przy zapłacie gotówką o 3,5% taniej. Przy kredycie oprocentowanie o 0,5% wyżej od Banku Polskiego.

2. *Nawozy potasowe* (za 10 ton w złotych franco stacja załadowcza Kałusz względnie Stebnik, luzem):
   a) woj. warszawskie, łódzkie i kieleckie: kainit 10% — 236, sól potasowa 20% — 725, sól potasowa 40% — 1.600 kalimagnezja 18% — 900, 40% sól potasowa boraksowana 1.700.
   b) woj. lubelskie i wołyńskie: kainit 10% —213, sól potasowa 20% — 695, sól potasowa 40% — 1.630, kalimagnezja 18% — 820, 40% sól potas. boraksowana 1.630.
   c) woj. białostockie, nowogródzkie, wileńskie i poleskie: kainit 10% — 191, sól potasowa 20% — 660, sól potasowa 40% — 1.440, kalimagnezja 18% — 740, 40% sól potasowa boraksowana 1.540
   d) woj. pomorskie, poznańskie i śląskie: kainit 12% — 309, kainit 14% — 354, sól potasowa 20% — 725 sól potasowa 40% — 1.700 kalimagnezja 18% – 900, 40% sól potas. boraksowana 1.700.
   e) woj. krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie: kainit 10%—236, sól potasowa 20%—725 sól potasowa 40% — 1.600, kalimagnezja 18% — 900, 40% sól potasowa boraksowana 1.700.

Na żądanie towar może być dostarczony w workach jutowych za dopłatą zł. 1.20 za worek. Przy zapłacie gotówką o 3½% taniej.

3. *Nawozy fosforowe* (za 100 kg. w złotych, luzem, franco stacja odbiorcza, przy wysyłkach co najmniej 10 ton):
   a) superfosfat mineralny: 16%—9,95, 18%—11,20.
   b) superfosfat kostny: 16%—11.80, 18%—13.25.
   c) superfosfat amoniakalny: $^{4}/_{12}$%—11,90; $^{6}/_{12}$%—14,00.

Przy wysyłkach poniżej 10 ton, ale nie mniej, niż 5 ton, dolicza się 60 groszy za każde brakujące 100 kg. Przy wysyłkach poniżej 5 ton ceny rozumieją się franco magazyn fabryki. Towar może być dostarczony w workach jutowych po cenie 1,15 zł. za worek. Przy zapłacie gotówką o 3% taniej.

X. Węgiel cement, wapno, żelazo

Ceny Związku Gospodarczego Spółdzielni Rolniczo - Handlowych, agentura w Warszawie (Kopernika 30), dla konsumentów:

Węgiel górnośląski 24.00 — 25.50, dąbrowiecki 24.00 — 25.50 za 1 tonę loco kopalnia. Ceny ważne w grudniu 1938 r.

Cement zł. 35.00 za 1 tonę loco cementownie.

Wapno kieleckie loco wapienniki za 1 tonę: Jaworznia i Sitkówka zł. 25.00.

Żelazo za 100 kg.: handlowe 32.00, bednarka 37.50.

czuwają, pomijając oczywiście takie momenty, jak ostatnie mrozy, kiedy dowóz był wysoce utrudniony, częstokroć wręcz uniemożliwiony. Obecnie dostarcza się na rynek warszawski około 180 wozów dziennie, co w zupełności odpowiada zapotrzebowaniu. Zaznaczyć również należy, że na popyt w roku bieżącym producenci na ogół nie narzekają. Ceny wprawdzie wysokie nie były, ale pomimo cokolwiek większej produkcji rynki miejskie bez większych trudności wchłaniały całą podaż.

Według opinii fachowców tegoroczne wyniki finansowe zapewne będą utrzymane na poziomie zeszłorocznym lub różnica będzie niewielka. O ile tylko pod wiosnę ceny nie spadną, to bardzo być może, że wyniki te będą raczej cokolwiek lepsze niż przed rokiem.

B. S.

TECHNIKA PRODUKCJI ROLNEJ

Nawożenie potasowe

W życiu rośliny potas spełnia ważną rolę, zapasy więc potasowe znajdujemy w rozwijających się młodych tkankach. Sole potasowe rozmieszczone są w plazmie roślinnej i w wodniczkach, zwłaszcza w tkankach embrionalnych, natomiast w starych obumarłych tkankach potasu jest mało, gdyż przechodzi on ze starych organów do młodych tkanek.

U roślin, gromadzących w organizmach duże ilości zapasowych węglowodanów, jak u ziemniaków i u buraków, istnieje duże zapotrzebowanie potasowe, przypuszczano przeto, że zachodzi ściślejszy związek między gromadzeniem asymilatów a rolą potasu w roślinie. Jednakże podnieść należy, że także tytoń i chmiel mają duże zapotrzebowanie potasowe, aczkolwiek nie odznaczają się znacznymi rezerwami węglowodanowymi. Nie ulega jednak wątpliwości, że głód potasowy obniża proces asymilacji dwutlenku węgla.

Przy silnym braku potasu zboże nie tworzy ani kłosa ani ziarna. Po wykiełkowaniu i wypuszczeniu kilku listków, na glebie ubogiej w potas, zboże usycha od końców listków i ostatecznie obumiera, nie wydawszy kłosa. Liście buraków przy silnym głodzie potasowym są wąskie, od szczytu brunatnieją i powoli usychają. U ziemniaków przy braku potasu liście są ciemnozielone, następnie brunatnieją od brzegu i często występują charakterystyczne objawy krzywienia się liści. Brak potasu objawia się obumieraniem organów zapasowych, korzeń więc buraka, jak i bulwa ziemniaków źle się rozwija w razie głodu potasowego; już słaby niedobór potasu obniża skrobiowość ziemniaków jak i cukrowość buraków.

Głód potasowy powoduje przedwczesne drewnienie tkanek, dlatego też delikatność tkanek u warzyw zależna jest od obecności dostatecznej ilości potasu. Z bogactwem potasu w glebie wzrasta odporność na łamanie się źdźbeł i na wyleganie. Toteż stwierdzono, że jednostronne nawożenie azotem i potasem osłabia źdźbła owsa i jęczmienia. Dla struktury źdźbła przy nawożeniu okazał się najkorzystniejszy stosunek azotu do fosforu i do potasu $N:P_2O_5:K_2O$ dla owsa, jak 1:0, 5:2, a dla jęczmienia jak 1:1:3. Okazało się również, że dla należytego wykształcenia włókna lnu konieczny jest odpowiedni zapas potasu w glebie.

Wraz z zasobem potasowym wzrasta u roślin odporność na infekcję różnych pasożytów.

Wobec tak doniosłego znaczenia potasu w życiu roślin nawożenie roślin gospodarskich solami potasowymi jest szczególnie ważne.

Potas w glebie.

Potasu w formie soli, rozpuszczonych w wodzie, jest w glebie bardzo mało. Przeważna część potasu związana jest z krzemianami, względnie z glinokrzemianami, ulega też absorbcji przez związki próchniczne lub krzemiany; kompleksy sorbcyjne gleby chronią potas przed wypłukaniem. Toteż sole potasowe, wprowadzone do gleby, roślina wyczerpuje w 40 — 50%, reszta może być pobrana w 2, albo nawet i 3 roku. Przy dobrej mechanicznej uprawie potas uruchamia się z zapasów glebowych i wtedy też reakcja gleby na potas jest słabsza aniżeli przy mniej intensywnym wzruszaniu. Gliny i mady, zawierające dużo glinokrzemianów, zasobne są w potas. Natomiast szczerki, a także bielice wrażliwsze są na nawożenie potasem. Gleby o charakterze kwaśnym, wypłukane z zasad, są też wrażliwe na potas. Silnie reagują na potas gleby próchniczne, zwłaszcza torfy.

Przez wprowadzenie do gleby wapna poprawia się strukturę glebową i tym samym ułatwia się wypłukanie soli potasowych. Toteż przy wapnowaniu gleb niezbędne jest zasilanie ich solami potasowymi.

Wymagania potasowe różnych gatunków roślin.

Zagadnienie, czy na danej glebie należy stosować nawożenie solami potasowymi, zależy w znacznym stopniu od kwestii, jakie na danej glebie uprawia się rośliny i jaką osiąga się produkcję. Z dobrym plonem zbóż schodzą z pola następujące ilości potasu:

	przy plonie ziarna	przy plonie słomy	pobranie potasu K_2O w kg z 1 ha w ziarnie	pobranie potasu K_2O w kg z 1 ha w słomie
	w q z ha			
Żyto	25	75	15	75
Pszenica	30	60	15	54
Jęczmień	30	40	16.5	40
Owies	30	45	15	72

Jak wynika z powyższych cyfr, znaczna część potasu pozostaje w słomie. Ze sprzedażą ziarna wywozi się niewielkie ilości potasu z gospodarstwa. Natomiast w gospodarstwie, w którym uprawia się intensywną produkcję okopowych, wyczerpanie gleby pod względem potasu jest znacznie intensywniejsze, jak wskazuje poniższe zestawienie:

	przy plonie korzeni, bulw w q z ha	pobranie potasu K_2O w kg z 1 ha w korzeniach bulwach	pobranie potasu K_2O w kg z 1 ha w liściach łętach
Buraki	350	87.5	43.8
Ziemniaki	240	156	51

Przy eskporcie z gospodarstwa buraków czy ziemniaków wyczerpuje się glebę znacznie intensywniej aniżeli z gospodarstwa wybitnie zbożowego. Przy sprzedaży ziemniaków tracimy 10 razy więcej potasu z jednostki powierzchni, aniżeli przy sprzedaży zboża.

Również silne zapotrzebowanie potasu mają wszelkie rośliny pastewne, jak wynika z następującego zestawienia:

	pobranie potasu K_2O w kg z 1 ha
Lucerna (w 2 roku użytkowania)	136
Koniczyna czerwona (pl. ziarna 60 q z ha)	159
Słonecznik	241
Kapusta pastewna	450
Brukiew	300

Wprawdzie potas w roślinach pastewnych dostaje się do gnoju i w tej formie powraca do roli, niemniej trzeba owe rośliny intensywnie nawozić solami potasowymi, aby uzyskać wysoki plon. Toteż z ilości soli potasowych, przeznaczonych dla gospodarstwa, należy znaczną część użyć pod rośliny pastewne. Również odnosi się to do nawożenia łąk, gdyż z dobrym plonem siana zbiera się około 100 kg K_2O potasu z 1 ha. Przy zagospodarowaniu ubogich piasków wskazane jest zasilanie łubinów dawką 60 — 100 kg K_2O na 1 ha.

Dawki potasu.

Cyfry powyższe, odnoszące się do pobierania potasu z gleby, mogą być wskazówkami intensywności nawożenia. Opierając się na potrzebach pokarmowych roślin, oraz znając naturalną żyzność ziemi i jej stan nawozowy, można normować dawki nawozów potasowych, przy czym mogą być pomocą przeprowadzone doświadczenia polowe.

Intensywność nawożenia uzależnia się od intensywności produkcji. Przy produkcji 240 q ziemniaków z 1 ha trzeba nawozić znacznie intensywniej, aniżeli wtedy, gdy możemy się spodziewać produkcji nie większej niż 160 q ziemniaków.

O dużej skuteczności nawozów potasowych świadczą dwa doświadczenia z ziemniakami, przeprowadzone w r. 1932 w pow. ostrowskim. W Będzieszynie na polu o glebie piaszczystej i podglebiu gliniastym z żyłami piasku, przy odczynie obojętnym pH 7,1 — 7,4, dano na wiosnę dawkę gnoju 250 q na ha i zasadzono odmianę Jubel Richtera; 3 razy obredlano. Drugie doświadczenie przeprowadzono w Bieganinie na glebie piaszczysto-gliniastej, o podglebiu gliniastym przy odczynie obojętnym pH 7,0—7,2; gnój dano w dawce 350 q na 1 ha. Zasadzono Jubel, raz bronowano i 3 razy obredlano. Wyniki były następujące:

	Będzieszyn	Bieganin
	plon ziemniaków w q z ha	
Bez nawozu mineralnego	241	238
K	270	276
KN	278	293
PKN	304	315

K oznacza 3 q 20% soli potasowej, czyli 60 kg K_2O na 1 ha, N 29 azotniaku 20%, P 2 q superfosfatu 16%.

Mimo dawki obornika potas w obu doświadczeniach działał silnie, gdyż 60 kg K_2O wydało 29, względnie 38 q ziemniaków. Szczególnie na glebach torfowych reakcja ziemniaków na potas jest silna. W Stogniewie w powiecie kępińskim na torfowiskach, zmeliorowanych metodą Rimpau'a, uprawiano na oborniku (16 fur na 1 ha) odmianę Parnassia. Mimo częstego nawożenia tej ziemi solami potasowymi potas działał skutecznie, gdyż uzyskano:

	plon ziemniaków w q z ha
Bez nawożenia mineralnego	232
K_1	254
K_1P_1	257
K_2P_2	283

K_1 oznacza 2 q 23% soli potasowej, K_2 3,2 q 23% soli potasowej, P_1 2,7 q tomasyny, P_2 4 q tomasyny. Fosfor działał słabo, natomiast 74 kg K_2O tlenku potasowego wydały przy nawozie fosforowym 51 q ziemniaków.

Przy ziemniakach na gnoju można uważać dawkę 60 kg K_2O na 1 ha za normalną, pod buraki zaś dawkę 80 kg K_2O za najkorzystniejszą, choć na słabej lub silnie wyczerpanej glebie dawkę należy zwiększyć.

Przy zbożach po dobrze nawiezionych okopowych dawka potasu jest zbędna. Jeśli np. pod buraki na gnoju stosuje się sól potasową, znaczna ilość tego potasu pozostaje w roli; jęczmień, uprawiany po burakach, nie wymaga dodatkowego nawożenia potasem. Podobnie po ziemniakach zasilonych solami potasowymi owies już tego nawozu nie potrzebuje. Jeśli natomiast pszenica przychodzi po koniczynie, gleba jest zazwyczaj tak silnie wyczerpana, że dawka potasu, nawet na dobrej gliniastej ziemi, jest nieodzowna. Żyto, które zazwyczaj przychodzi na lekkiej glebie, wymaga nawożenia potasowego w ilości od 30 — 50 kg K_2O na 1 ha.

Pod rośliny pastewne należy stosować znaczniejsze ilości potasu, np. pod kapustę prócz gnoju 100 — 200 kg K_2O na 1 ha.

Nawozy potasowe.

W Polsce Tow. Eks. Soli Pot. (tzw. Tesp) jest jedynym wytwórcą soli potasowych i potas jest w handlu do nabycia w następujących produktach: kainit z gwarancją 12% K_2O, sól potasowa 20% K_2O, sól wysoko procentowa 40% K_2O, kalimag K_2O 18% — składa się on z siarczanu potasowego (34%) i siarczanu magnezowego (53%).

Przy zakupie soli potasowych ważnym momentem jest kwestia transportu, który przy dużych odległościach, zwłaszcza przy transporcie kołowym, znacznie obciąża cenę potasu. Jeśli przeto odległość gospodarstwa od stacji kolejowej jest znaczna, należy stosować tylko wysoko procentowe sole.

Jednakże i jakość różnych soli nie jest obojętna dla poszczególnych gatunków roślin. Np. pod buraki, tak cukrowe jak i pastewne, szczególnie nadają się sole nisko procentowe.

ZWYŻKA BURAKÓW, WYWOŁANA RÓŻNYMI SOLAMI POTASOWYMI.

Średnia z 44 doświadczeń z r. 1931.

Solę potasowe	Plony w q na 1 ha	Zwyżki w q na 1 ha
Bez potasu	336.2	
Polska kalimagnezja	352.0	15.8
Półprodukt polskiej kalimagnezji	353.2	17.0
Wysoko procentowa sól potasowa	354.7	18.5
20% polska sól potasowa	358.2	22.0
Langbainit	362.0	25.8
Polski kainit	363.5	27,3

Natomiast ziemniaki nie znoszą chloru i dlatego należy je nawozić wysoko procentowymi solami, a najlepiej działa na nie kalimag.

ŚREDNIE PLONY ZIEMNIAKÓW, OBLICZONE Z 59 DOŚWIADCZEŃ.

	Średni plon kłębów w q z 1 ha	Zwyżki na nawozie potasowym w q z 1 ha
P N bez potasu	189.1	
P N kainit	198.7	9.6
P N sól potasowa 20%	202.9	13.8
P N „ „ 40%	205.7	16.6
P N kalimag. 18%	203.2	14.1
P N kalimagnezja 26%	204.5	15.4

Jęczmień, jak i pszenica dobrze reagują na kainit. Pod tytoń należy stosować najlepiej kalimag.

Można uniknąć ujemnego działania nisko procentowych soli przez wczesny ich wysiew; wtedy towarzyszące sole, chlorki, ulegają wypłukaniu. Nisko procentowe sole, kainit, wysiane pod ziemniaki już w zimie albo pod przedplon, nie szkodzą ziemniakom. W ogóle należy, zwłaszcza w suchym klimacie, sole potasowe wysiewać wcześnie, by w razie suszy wiosennej unikać zasolenia gleby.

Nawożenie potasowe należy normować potrzebami pokarmowymi gleby oraz wymaganiami uprawianych roślin. Przeprowadzenie doświadczenia polowego pomoże do ułożenia racjonalnego planu nawozowego. Nawożenie potasowe winno być stosowane nie jako środek podtrzymania tylko jednej kultury, ale służyć powinno całemu płodozmianowi. Skoro dojdziemy drogą obliczeń i doświadczeń do wniosku, że gospodarstwo wymaga dowozu pewnej ilości potasu, należy sprowadzony potas stosownie w płodozmianach rozmieścić. Przede wszystkim należy uwzględnić potrzeby pokarmowe łąk i roślin pastewnych jako najbardziej wymagających potasu. W ten sposób zwiększamy wydatnie produkcję paszy, a potas, który przechodzi do obornika, działa po raz wtóry na rośliny.

Prof. dr B. Niklewski

O kontroli użytkowości trzody chlewnej

Nie jest to dziełem przypadku, że najcenniejsze rasy zwierząt gospodarskich wywodzą się z Anglii. Hodowcy we wszystkich niemal krajach wysoko cenią domieszkę krwi angielskiej w hodowanym lub też zakupywanym materiale zarodowym, toteż importy z Anglii znajdujemy prawie w każdym więcej wartościowym rodowodzie w hodowli koni, bydła, trzody chlewnej czy też owiec. Osiągnięcie tak doskonałych wyników na polu hodowli zwierząt, pomimo nader sprzyjających warunków gleby i klimatu, nie było by możliwe, gdyby nie indywidualne zalety, umiejętność i zamiłowanie hodowców angielskich.

Związki hodowlane istnieją w Anglii podobnie jak i w innych krajach europejskich, charakter jednak tych związków i system ich pracy jest nieco odmienny. Najistotniejszą częścią pracy naszych związków hodowlanych są systematycznie dokonywane lustracje hodowli i licencje osobników przeznaczonych do sprzedaży lub dalszej hodowli. W ten sposób związek przez swego kierownika lub inspektora wywiera decydujący wpływ na kierunek hodowli i ustalenie pewnego typu zwierzęcia, wspólnego dla całego związku. W związkach hodowlanych w Anglii to zasadnicze zagadnienie, wybór sztuk do dalszej hodowli, rozwiązuje każdy hodowca indywidualnie dla siebie. Należenie do związku hodowlanego nie krępuje żadnego hodowcy w wyborze lub kupnie poszczególnych sztuk jako rozpłodników, nie narzuca też żadnego ściśle określonego kierunku pracy. Każdy hodowca może hodować taki typ zwierzęcia, jaki jemu najlepiej odpowiada. Związki hodowlane w Anglii spełniają rolę sekretariatów, których głównym zadaniem jest stwierdzanie pochodzenia zwierząt na podstawie nadsyłanych przez hodowców metryczek pokryć i urodzeń. Lustracji hodowli i licencji poszczególnych sztuk związki nie przeprowadzają. W dziedzinie hodowli trzody chlewnej najpoważniejszy związek National Pig Breeders Association, obejmujący około 1900 członków i pięć ras, a mianowicie wielką białą, średnią białą, Wessex, Tamworth i Berkshire, nie posiada personelu fachowego. Kierownik związku co do swego charakteru pracy odpowiada naszym kierownikom biur i zajmuje się przede wszystkim prowadzeniem ksiąg rodowodowych, dawaniem informacji i adresów chlewni zapisanych do związku itp.

Do czynności związku należy jeszcze jedna bardzo ważna jak na stosunki angielskie czynność, a mianowicie organizowanie wystaw. Wystawy są najważniejszym wydarzeniem w życiu związku, tutaj bowiem następuje ocena poszczególnych hodowli, porównanie dorobku osiągniętego, uznanie pracy i wysiłków lub też ich zdyskwalifikowanie. Wyróżnienie hodowcy następuje przez przyznanie mu zaszczytnych nagród i odznaczeń za wystawione sztuki. Komisje sędziowskie składają się ze znanych hodowców-praktyków i ich ocena zostaje przyjęta przez szerokie koła hodowców, którzy starają się nabywać materiał hodowlany z wyróżnionych chlewni. W ten sposób kierunek hodowli i typ zwierzęcia uznany na wystawie za najlepszy szybko zostaje rozpowszechniony wśród innych hodowli.

Wystawy w Anglii mają głęboko zakorzenioną tradycję, cieszą się liczną frekwencją zarówno wystawiających, jak też i zwiedzających. Tradycja ustaliła też większe lub mniejsze znaczenie poszczególnych wystaw, z których hierarchicznie najwyżej stoi wystawa królewska, odbywająca się w lipcu każdego roku i gromadząca materiał hodowlany z całej Anglii.

W odróżnieniu od wystaw o znaczeniu ogólno-hodowlanym, które odbywają się w całej Anglii, od paru lat organizowane są tam wystawy specjalne, nie zwierząt hodowlanych lecz tusz, w formie całkowicie przerobionych i uwędzonych bekonów. Wystawy takie mają na celu zwrócenie uwagi na hodowle zarodowe trzody chlewnej, posiadające materiał zarodowy wybitnie dostosowany do wymagań przemysłu bekonowego. Udział w wystawie mogą brać tylko hodowle zapisane do związku, a do uboju przeznaczonego na wystawę można wysyłać tylko tuczniki z pełnym pochodzeniem, to jest zapisane do ksiąg rodowodowych. Regulamin wystawy nakłada na hodowców obowiązek nadsyłania do komitetu wystawy w określonych terminach zgłoszeń wzięcia udziału w wystawie, z podaniem dokładnych szczegółów dotyczących wszystkich sztuk postawionych na ten specjalny tucz, a więc numerów usznych prosiąt, daty ich urodzenia, numerów matki i ojca itp. Do uboju, przerobienia na bekon i wystawienia na wystawie dopuszczane są tuczniki w wieku do 220 dni. Regulamin zaleca, aby z jednego miotu wysyłane były jedna maciorka i jeden warchlak.

Wszystkie tuczniki zgłoszone na wystawę wysyłane są do jednej bekoniarni, wskazanej przez związek, i bite są jednego dnia. Po uboju tusze,

odpowiednio trwale poznaczone, przechodzą wszystkie fazy przerobu na bekon włącznie do uwędzenia. Na wystawie znajdują się obydwie połówki każdego tucznika, przy czym jedna połówka wisi, druga zaś przekrojona w poprzek leży na stole. Szczegółowy regulamin oceny połówek uwzględnia najważniejsze cechy, wymiary i stosunek poszczególnych wymiarów, jaki wymagany jest od dobrego bekonu, zwracając specjalną uwagę na wymiary długości i szerokości połówek oraz na jakość, grubość i rozmieszczenie słoniny. Komisja sędziowska składa się z jednego specjalisty naukowca oraz dwóch praktyków, właścicieli bekoniarni.

Na wystawie oceniany jest gotowy produkt bez badania, w jaki sposób został wyprodukowany. W ten sposób zagadnienie żywienia tuczników nadsyłanych do uboju i przerobu na wystawę zostało odsunięte na plan drugi. Według przyjętego zwyczaju hodowcy, których bekon został na wystawie wyróżniony, udzielają wyjaśnień i publikują stosowane przez nich sposoby żywienia tuczników, dane te jednak mają charakter informacyjny, a ponieważ są omawiane po zakończeniu wystawy, na przyznanie oceny nie mają wpływu.

Nie można nie przyznać słuszności zapatrywaniu, że każdemu hodowcy wolno jest najracjonalniej i jak najlepiej żywić swoje tuczniki. Jeżeli zaś który z hodowców nawet przy mniej umiejętnym żywieniu otrzymałby lepszy produkt, to fakt ten tylko podkreślał by dobre przystosowanie się jego hodowli do wymagań przemysłu bekonowego. Odsunięcie na drugi plan zagadnień i porównywanie sposobów żywienia tuczników obniżyło koszty zorganizowania wystawy i uprościło ocenę poszczególnych hodowli z punktu widzenia potrzeb przemysłu bekonowego.

Szwecja i Dania, przodujące w jakości wysyłanego bekonu do Anglii, zagadnienie kontroli użytkowości trzody chlewnej i dostosowanie typu do wymagań przemysłu ujęły znacznie głębiej. Wychodząc z założenia, że ocena wartości użytkowej poszczególnych sztuk nie może być jednostronna i nie może dotyczyć tylko potrzeb przemysłu bekonowego, stacje kontroli użytkowości w Szwecji i Danii wysunęły na pierwszy plan zagadnienie racjonalnego żywienia trzody chlewnej. Niewątpliwie wyniki prac tych stacji wyjaśniły wiele zagadnień z dziedziny żywienia trzody chlewnej, przyczyniły się do wydatnego obniżenia zużycia jednostek pokarmowych na przyrost 1 kg ż. w. Stacje te wywarły więc bezsprzecznie dodatni wpływ na podniesienie opłacalności hodowli i tuczu trzody chlewnej. Wyniki prac kontroli użytkowości trzody chlewnej w Szwecji i Danii zostały należycie ocenione również przez kierowników hodowli w Anglii i, aby wypełnić poważną lukę w pracy hodowlanej, jaką tworzy brak podobnych stacji, podjęto ostatnio starania, aby i na terenie Anglii zorganizować stacje kontroli użytkowości na wzór stacji duńskich i szwedzkich.

Potrzeba zorganizowania stacji kontroli użytkowości trzody chlewnej na terenie Polski została zrozumiana przed kilku laty i na stację taką przeznaczono zakład doświadczalny w Starym Brześciu. Pomimo jednak wysiłków ze strony Ministerstwa Rolnictwa i R. R., Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego i poszczególnych związków hodowlanych rozwój stacji w Starym Brześciu idzie w bardzo powolnym tempie. Stacja ta była na ogół mało wyzyskana, co podwyższało znacznie koszty prowadzenia badań i wymagało stale wydatnej pomocy finansowej ze strony Ministerstwa. Nieliczne dane, jakich dostarcza Stary Brześć, mają u nas bardzo małe zastosowanie w praktyce hodowlanej, a wysyłanie prosiąt do badania na stacji w Starym Brześciu uważane jest przez niektórych hodowców za uciążliwy obowiązek, obciążający prowadzenie chlewni niepotrzebnymi kosztami.

Ponieważ zagadnienie oceny poszczególnych hodowli trzody chlewnej z punktu widzenia ich wydajności dla przemysłu bekonowego powinno być rozwiązane możliwie szybko i w szerokim zakresie, należało by zastanowić się, czy dotychczas przyjęte metody pracy w tej dziedzinie są wystarczające. Czy nie należało by z jednej strony wywrzeć silniejszego wpływu na hodowców, aby w większym stopniu niż dotychczas zainteresowali się pracami Starego Brześcia i w pracach tych brali bezpośredni udział przez obsyłanie stacji kontroli materiałem hodowlanym, przeznaczonym do badania, z drugiej zaś czy nie należało by uzupełnić tych badań przez szczegółową ocenę tuczników, nadsyłanych przez każdą hodowlę zarodową typu bekonowego do bekoniarni.

Sposób oceny przerobionych połówek, jaki stosowany jest w Anglii, musiał by u nas ulec dość poważnym modyfikacjom. Urządzanie wystaw na wzór wystaw angielskich mijało by się z celem. Wystawy nie mają u nas ani tych tradycji, ani tego zrozumienia, jakie mają w Anglii. Koszt urządzenia wystawy był by niewspółmiernie wysoki z osiągniętymi wynikami. Ocena każdej hodowli i każdej grupy tuczników musiała

by się odbywać indywidualnie i to w najbliższej dla danej hodowli bekoniarni. Do wydawania oceny powołać trzeba by komisje lokalne. Regulamin oceny należało by dostosować do naszych warunków, gdyż ocenie podlegały by połówki po wyjęciu z basenu, a nie po uwędzeniu, jak to ma miejsce na wystawach angielskich.

Ponieważ stosowanie metod przymusowych i kontrola ich wykonywania zawsze nasuwa dużo trudności, należało by dla hodowców, wysyłających swój materiał hodowlany do zbadania zarówno ściślejszego w Starym Brześciu, jak też wyłącznie pod kątem widzenia wydajności dla przemysłu bekonowego do zbadania w bekoniarni, ustalić takie warunki zbytu materiału zarodowego, aby kontrola użytkowości była dla nich atrakcyjna. Niewątpliwie podwyżka cen zakupu knurów przez izby rolnicze będzie dostateczną atrakcją, aby zachęcić hodowców do żywszego interesowania się badaniem użytkowości trzody chlewnej.

Trzeba stwierdzić fakt, że pod względem jakości naszego eksportu bekonowego odczuwamy jeszcze pewne niedociągnięcia, zależnie od sezonu występujące silniej lub słabiej. Prace nad usuwaniem tych niedociągnięć muszą przede wszystkim uwzględnić konieczność spopularyzowania wśród hodowców mniejszej własności rolnej zasad racjonalnego żywienia tuczników, jak też i wyrównania pogłowia trzody chlewnej w typie odpowiednim dla przemysłu bekonowego, drogą dostarczania do hodowli włościańskiej właściwego typu knurów i macior do dalszego rozpłodu. Możliwie dokładna ocena i zbadanie wartości użytkowej knurów, używanych przez hodowle, od których zakupuje się materiał do rozprowadzenia wśród mniejszej własności rolnej, jest zagadnieniem, które wymaga szybkiego rozwiązania.

Inż. St. Hoser

Sposoby pakowania owoców

W nr 47 „Życia Rolniczego w r. ub. omówiliśmy sortowanie owoców oraz rodzaj opakowań stosowanych w Polsce. Z kolei zajmiemy się sposobami pakowania owoców. Są dwa zasadnicze sposoby pakowania owoców: przy pomocy woliny oraz bez woliny (pakuje się, układając owoce „po przekątnej"). Sposób drugi stosowany jest w Ameryce i przyjęty został przez wiele krajów, jak Kanada, Nowa Zelandia, Afryka południowa, Rosja Sowiecka. Jest to „szlachetny" sposób pakowania, wymagający bardzo starannego sortowania i wielkiej wprawy układaczy. Pierwszym, który zaczął propagować w Polsce ten system pakowania, był p. St. Deike ze Związku Zrzeszeń Ogrodniczych.

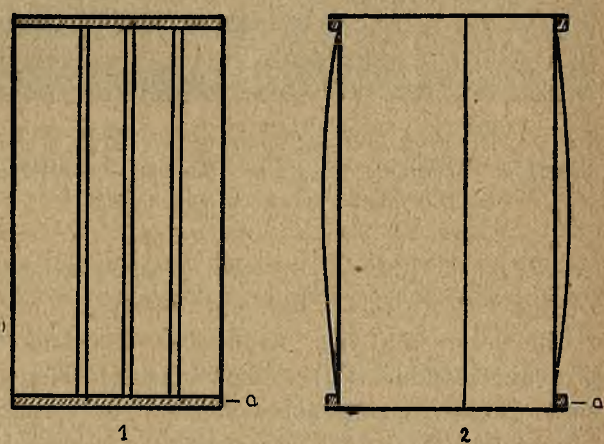
Układanie jabłek.

W praktyce spotykamy trzy sposoby pakowania owoców, przedstawione na rys. 1.



Rys. 1. Rodzaje pakowania owoców: a — pakowanie rzędowe, b — pakowanie naprzemianległe, c — pakowanie diagonalne (po przekątnej). Wg. Zaliwskiego.

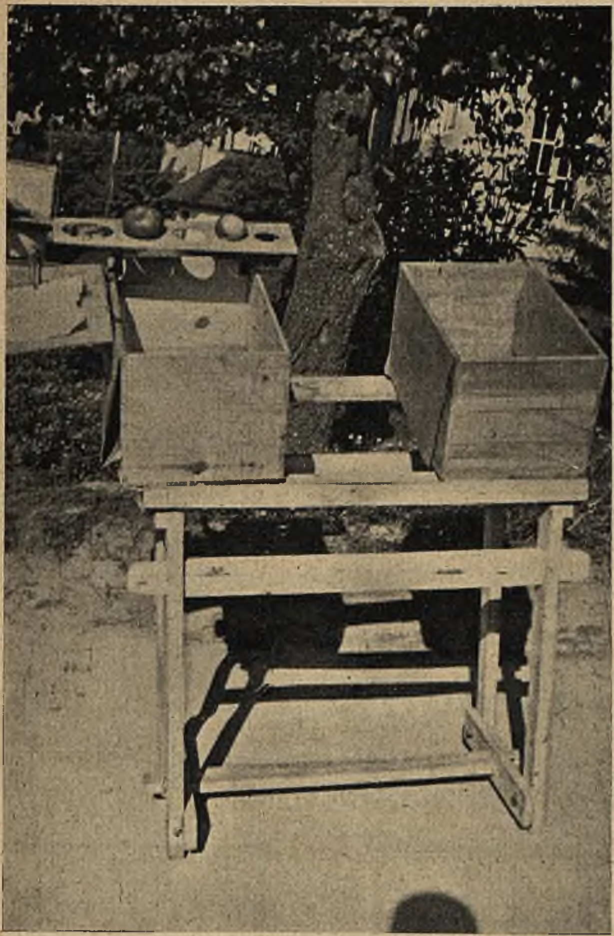
Literą *c* jest oznaczony sposób stosowany przy układaniu jabłek systemem standartowym



Rys. 2. Konstrukcja skrzynki standartowej amerykańskiej.

amerykańskim. Na pierwszy rzut oka wydaje się nam, że jabłka są ułożone bardzo rzadko, okazuje się jednak, że układając tym sposobem, w skrzynce zmieścimy o wiele więcej jabłek niż przy pakowaniu rzędowym. Jabłka ułożone diagonalnie o wiele mniej uszkadzają się wskutek odgnieceń (systemem amerykańskim układa się jabłka bez przekładania woliną), gdyż następujące po sobie rzędy kładziemy w luki pomiędzy jabłkami (miejsca te oznaczono krzyżykami) poprzednich rzędów.

Brak miejsca nie pozwala na opisanie układania systemem amerykańskim. Zainteresowanych odsyłam do książki St. Zaliwskiego („Podręcznik owocarstwa"), doskonale opisującej stosowane w Ameryce sposoby pakowania owoców.



Rys. 3. Konstrukcja stolika (przerwa szeroka po środku) umożliwia powstanie wygięcia dna przy układaniu owoców do skrzynek amerykańskich.

Chciałbym jedynie podkreślić konstrukcję skrzynki standartowej amerykańskiej (buszlowej). Czoła o wymiarach 12,7 cm × 26,7 cm × 1,7 cm są głównym wzmocnieniem skrzynki, do nich przybija się dwa boki o wymiarach 49,5 × 12,7 × 0,8, każdy składający się z dwóch deseczek, oraz dno i wierzch o wymiarach 14 × 49,5 × 0,5 cm. Deseczki boków są grubości 0,8 cm, podczas gdy deseczki spodu i przykrywki mają grubość 0,5 cm, ponieważ są cieńsze od pozostałych, dają się łatwiej wygiąć niż inne (rysunek nr 2). Po ułożeniu górna warstwa owoców powinna wystawać około 2,5 cm ponad brzeg skrzynki. Po przybiciu wieczka siłą prężności deseczek owoce zostają wciśnięte pomiędzy siebie, jakby sprasowane, a prężność tych deseczek utrzymuje owoce w owym sprasowaniu; dzięki dużej elastyczności deseczek nie powinna zachodzić obawa odgniecenia. Na rysunku widzimy skrzynkę wypełnioną owocami, dno i przykrywka silnie wybrzuszone. Przy przewożeniu i ustawianiu skrzynek napełnionych owocami z przybitymi przykrywkami należy stawiać je nie na dnie, lecz na bokach. Stawiając na dnie, możemy owoce uszkodzić, odgniatając wciskającymi się deseczkami. Co prawda przy krańcach dna i wewnątrz są przybite wąskie listewki (na rysunku oznaczone literą *a*), mające zabezpieczyć dno i wierzch przed wgnieceniem ku środkowi, lecz są one za wąskie. Prawidłowe ustawienie skrzynek jest niezmiernie ważne i kontrolować należy robotników, czy zasady tej przestrzegają przy przewożeniu i ładowaniu do wagonów (rysunek nr 3).

Nie wszystkie jednak odmiany jabłek można pakować systemem amerykańskim. Łagodny nasz klimat sprzyja rozwojowi odmian o bardzo delikatnym miąższu, bardzo łatwo odgniatającym się. Systemem tym można pakować tylko jabłka następujących odmian: Królowa Renet, Koksa, Pomarańczowe, Malinowe, Oberlandzkie, Boskoop, Kulon, Krótkonóżka Pomorska i Królewska, Grochówka, Reneta Szara Francuska, Pepina Parkera i inne odmiany z grupy Renet, o skórce twardej ordzewionej. Odmiany jabłek o skórce jasnej, szczególnie najcenniejsze nasze odmiany Landsberskie, odgniatają się, tracąc bardzo na wartości. Owoce pakowane systemem amerykańskim osiągają znacznie wyższą cenę od pakowanych w skrzynki większe przy pomocy wołiny.



Rys. 4. Naprzemianległe układanie owoców zapobiega wzajemnemu odgniataniu się. Warstwę następną układa się na przerwach pomiędzy owocami dolnej warstwy.

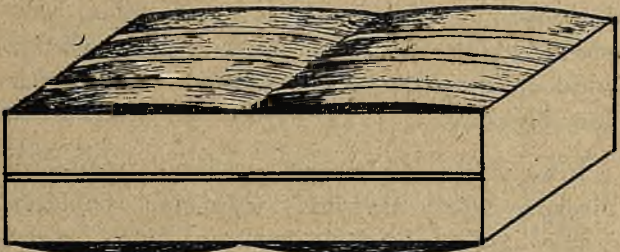
Przed jedną jeszcze rzeczą należy przestrzec producentów owoców: w skrzynkach amerykańskich nie należy przesyłać ładunkami drobnicowymi. Personel P. K. P. nie potrafi obchodzić się z owocami. Skrzynki, zamiast być ostrożnie przestawiane, są przerzucane z miejsca na miejsce i do stacji odbiorczej przychodzą w stanie opłakanym. W ładunkach drobnicowych na skrzynkach z jabłkami robotnicy stawiają ciężkie bagaże. Ażeby owoce dobrze znosiły transport, powinny być przewożone przynajmniej ładunkami półwagonowymi.

Pakowanie przy pomocy woliny.

Pakowanie przy pomocy woliny stosowane jest powszechnie w Polsce, polega na przekładaniu owoców zarówno w warstwach jak pomiędzy nimi przy pomocy niewielkich ilości wełny drzewnej. Używa się woliny nr 0 (cena około 16 zł za 100 kg loco tartak) lub nr 1 (cena 14 zł za 100 kg loco tartak), wolina nr 3 jest tańsza o 4 zł na 100 kg od woliny nr 0, lecz jest za grubo cięta, nieekonomiczna w użyciu, za gruba, może porysować delikatne jabłka. Stosuje się ją jedynie do wypełniania skrzynek. Do zapakowania 100 kg jabłek zużywa się przeciętnie 4—5,5 kg wełny drzewnej.

Niektórzy polecają zastępowanie wełny drzewnej wiórkami papierowymi; są one jednak złe — mało elastyczne, łatwo zbijają się, ale mogą być stosowane przy pakowaniu gruszek w skrzynki jednowarstwowe.

Większość producentów pakuje owoce systemem rzędowym, skutkiem czego, mimo pozornie starannego zapakowania, owoce dostarczane do sprzedaży są niejednokrotnie poodciskane wzajemnie. Cały szereg odmian jabłek posiada długą szypułkę wystającą poza brzegi zagłębienia ogonkowego. Układając jabłka systemem rzędowym, uszkadzamy je wzajemnie ich własnymi ogonkami. Szypułka kaleczy nie tylko jabłko do niej dotykające, lecz wciska się jeszcze w boki matecznego owocu (rysunek nr 4).



Rys. 5. Skrzynka wypełniona owocami przy sposobie pakowania naprzemianległym.

U owoców ułożonych naprzemianlegle szypułka znajduje się w przerwie pomiędzy owocami poprzedniego rzędu. Obawa uszkodzenia szypułką wykluczona (patrz rysunek). System ten umożliwia nam ścisłe ułożenie owoców, a przy dalekich transportach im owoce ściślej są ułożone, tym lepiej znoszą przewóz, przy tym ciężar jednego owocu rozłożony jest na dwa jabłka poprzedniego rzędu, przy systemie rzędowym rozłożony jest tylko na jedno jabłko. Dno skrzynki wyściela się cienką warstwą woliny, by tylko owoce oddzielić od desek. Układamy rząd za rzędem, przekładając owoce nawet w rzędach wzajemnie bardzo niewielkimi kłaczkami wełny drzewnej. Owoce kładziemy na płask, tzn. linia szypułki jest równoległa do dna. Owoce układamy tak, by ogonki skierowane były ku szczytowi skrzynki. Po wypełnieniu całej warstwy próżne miejsca przy bokach skrzynki wypełniamy woliną. Owoce układamy możliwie ściśle. Ażeby zachować dostęp powietrza, staramy się używać tylko niezbędnej ilości woliny. Następną warstwę układamy tak, by owoce były ułożone w przerwach warstwy dolnej (rysunek nr 5). Układając jabłka, cokolwiek większe owoce kładziemy po środku przedziału, by wytworzyć niewielkie wybrzuszenie. Po przybiciu wieka prężne deseczki przykrywki, wcisną owoce w przerwy pomiędzy siebie i usztywnią zapakowanie (dlatego wieko, dno skrzynki powinno być zrobione z cienkich de-



Rys. 6. Owoce ułożone źle, systemem rzędowym (Piękne z Boskoop). Nieumiejętnie zapakowane — zbyt mocno przybite wieko, uszkodziło owoce. Grubsza warstwa woliny i lekkie podwyższenie szczytów przez nadbicie lusterek uchroniło by podane owoce przed zniszczeniem.

sek 0,8 — 1 cm). W razie gdyby owoce wystawały więcej niż 2 — 2,5 cm ponad krawędzie skrzynki, czoła i przegrodę (jeżeli jest) podwyższamy przez nadbicie odpowiedniej grubości listewek. Gdyby powstały duże luki, wypełniamy je woliną nr 3 lub 4.

Słomy do wypełniania skrzynek staramy się unikać. Jeżeli z braku woliny musimy używać słomy do „wykończenia skrzynki", kładziemy ją kłosami na zewnątrz skrzynki i po przybiciu wieczka wystającą część odcinamy. Używa się słomy prostej żytniej (owoce przykrywa się warstwą woliny i na nią dopiero daje się słomę). Do przekładania owoców w skrzynkach słomy stosować nie wolno, gdyż brudzi i uszkadza owoce. Stosowanie siana jest w ogóle niedopuszczalne, siano tęchnie, owoce przejmują ten zapach i łatwo psują się.

Owoce powinny być ułożone tak ściśle, by przy dużych nawet wstrząsach skrzynki przy przewożeniu nie powstał najmniejszy nawet ruch owoców w skrzynce. Wielką uwagę należy zwrócić na wieczko, by dzieliła je od owoców warstwa woliny tak gruba, by przykrywa nie uszkodziła owoców. Gdy zajdzie potrzeba dania grubszej warstwy woliny (skrzynka niezupełnie pełna), warstwa ta musi być tak gruba, by nawet po największym sprasowaniu woliny lub słomy wieczko uciskało na owoce (rys. 6).

Wskutek utrudnionego dopływu powietrza owoce zapakowane przy użyciu woliny nie mogą być długo przetrzymywane, szczególnie jesienią. Gdy zajdzie potrzeba zmagazynowania jabłek przez dłuższy okres, należy zupełnie usunąć wełnę spomiędzy owoców.

Gruszek nie można pakować bez woliny. Należy pakować je do skrzynek płaskich np. półbuszlowych. Skrzynki lubelskie nie nadają się do przesyłania w nich gruszek. Gruszki szlachetniejszych odmian, jak Lukasówka, Komisówka, powinny być przesyłane do sprzedaży w opakowaniu jednowarstwowym i przekładane ligniną lub wiórkami papierowymi. Jedynie wybory II i III-ci można przesyłać w opakowaniu większym i pakować w wolinę nr 0.

Owijanie owoców w papierki podnosi zawsze ich wartość handlową, lecz tylko w wypadku zastosowania ich do owoców wysokiej wartości konsumcyjnej, np. Koksa Pomarańczowe, Lukasówka. Można stosować przy tym papierki impregnowane specjalnymi preparatami, zabezpieczającymi owoce przed psuciem się. Impregnowane papierki będą też zabezpieczały owoce przed nadmiernym parowaniem. Papier impregnować można bezwonnymi olejami mineralnymi.

W Ameryce, Niemczech spotyka się w sprzedaży impregnowane papierki (patent) o różnych właściwościach.

Etykieta.

Skrzynka powinna być opatrzona etykietą producenta, o ile możności etykietą barwną. Na etykiecie powinny być następujące dane: nazwa sadu, spółdzielni, względnie nazwisko producenta, adres, wybór owoców, wielkość owoców (np. wybór I, wielkość 2), waga brutto i netto, nr skrzynki i jeżeli układane są systemem amerykańskim: ilość jabłek w skrzynce i sposób ułożenia (np. 2×3 lub 3×4). Etykietę nakleja się lub wypala na czole skrzynki. Duplikat etykiety powinien znajdować się na ostatniej warstwie jabłek. Drukując etykiety, unikać koloru czarnego; o wiele ładniej wygląda kolor błękitny.



Rys. 7. Signe Tillisch. Skrzynka owoców zapakowanych systemem amerykańskim bez woliny.

Przy wysyłaniu owoców podczas niedużych mrozów należy skrzynki wyścielać papierem i używać do pakowania owoców nieco więcej woliny. Owijanie poszczególnych owoców w papierki dość dobrze chroni je przed kilkustopniowym mrozem (rys. 7).

Maciej Cegłowski

ORGANIZACJE ROLNICZE, OŚWIATA, KULTURA

Udział izb i organizacyj rolniczych w akcji oświatowo-zawodowej na terenie wojska

Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. przeprowadził ankietę, dotyczącą udziału personelu fachowego organizacji rolniczych w akcji oświatowo-zawodowej na terenie wojska.

Pierwsze pytanie brzmiało: czy personel fachowy izby rolniczej względnie wojewódzkiej organizacji rolniczej brał udział w tych pracach, jeżeli tak, to czy przygodnie czy bardziej planowo. Wszystkie izby i wojewódzkie organizacje rolnicze, które wzięły udział w ankiecie, odpowiedziały pozytywnie. Udział jednak poszczególnych jednostek organizacyjnych wykazuje duże różnice w nasileniu. Najbardziej systematycznie pracowały izby: Warszawska, Wielkopolska i Pomorska.

Oto przykładowa relacja Wielkopolskiej Izby Rolniczej: „Począwszy od roku 1926 Izba Rolnicza rokrocznie w okresie miesięcy zimowych (styczeń — kwiecień) przeprowadza fachowe wykłady — pogadanki dla żołnierzy-rolników. W roku 1929 akcja ta została rozszerzona na poszczególne garnizony województwa. Od samego początku akcja była prowadzona planowo. Początkowo obejmowała cykl pogadanek z najważniejszych wybranych zagadnień, obejmujących jednak w sumie całokształt prowadzenia warsztatu rolnego. Później została rozszerzona na dwumiesięczny kurs o rozbudowanym programie, a wreszcie, wobec konieczności ograniczenia wydatków, została ostatecznie oparta na programie uzgodnionym z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i obejmującym w sumie 28 godzin lekcyjnych".

Pomorska Izba Rolnicza: „Personel fachowy Pomorskiej Izby Rolniczej prowadzi stale kursy rolnicze urządzane w ciągu zimy dla żołnierzy garnizonów: Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz i Brodnica. Kursy w Toruniu prowadzą inspektorzy Izby, w Bydgoszczy i Brodnicy personel szkół rolniczych P. I. R., a w Grudziądzu inspektorzy Izby. Ponadto personel Izby bierze udział w kursach specjalnych, jak np. kursy spółdzielcze dla żołnierzy, lub kursy dla podoficerów, otrzymujących osady z przebudowy ustroju rolnego".

Warszawska Izba Rolnicza pisze o prowadzeniu akcji oświatowo-zawodowej w wojsku od kilku lat. „W niektórych oddziałach prowadzi się pogadanki na zaproszenie, w innych stałe formy pracy w tzw. żołnierskich kółkach rolniczych".

Drugie pytanie dotyczyło inicjatywy co do prowadzenia tej akcji. Prawie we wszystkich wypadkach prace te inicjowały władze wojskowe lub Polski Biały Krzyż, na Kresach Wschodnich także K. O. P. W Poznańskim inicjatywa wyszła od Izby Rolniczej, a na warszawskim terenie od organizacji rolniczych i młodzieżowych.

Następne pytanie dotyczyło programu akcji oświatowo-rolniczej wśród żołnierzy, okresu trwania kursów i ich planu. W większości wypadków programy kursów dla wojska składały się z cyklu wykładów, obejmujących w sposób metodyczny zagadnienia z nauki o Polsce, nauki obywatelstwa, oraz poszczególnych działów rolnictwa, hodowli i ogrodnictwa. Program tych ostatnich działów ustalany był prawie zawsze w porozumieniu z izbami rolniczymi lub wojewódzkimi organizacjami rolniczymi. W wypadku organizowania kursów specjalnych, np. spółdzielczych, pomagały organizacje fachowe np. Związek Rewizyjny Spółdzielni Wojskowych. W niektórych wypadkach kursy miały na celu przygotowanie grupy szeregowych do konkursu uprawowego. Organizowane były również kursy o charakterze przygotowania tzw. przodowników społecznych; w tym wypadku brano przede wszystkim pod uwagę wychowanków szkół rolniczych, uwzględniając w programie szerszy zakres z organizacyj rolniczych.

Podajemy poniżej kilka programów kursów dla żołnierzy w tym przekonaniu, że będzie to pomoc dla niektórych terenów do prowadzenia dalszej akcji.

A. Program pogadanek na kursach dla żołnierzy, urządzanych przez Wielkopolską Izbę Rolniczą w porozumieniu z czynnikami wojskowymi.

I. *Wytwórczość roślinna:* a) r o l n i c t w o — 8 godzin. Podstawowe wiadomości o budowie gleby oraz o pokarmach w niej zawartych. Zasobność i żyzność gleby w związku z wymaganiami pokarmowymi roślin. Mechaniczna uprawa roli jako czynnik ułatwiający silne zakorzenie-

nie się roślin, uruchamiający pokarmy. Znaczenie silnego rozwoju systemu korzeniowego dla rozwoju rośliny, mechaniczne utwierdzenie się w glebie, zwiększenie powierzchni chłonnej. Zasady mechanicznej uprawy roli pod najważniejsze rośliny. Zasady uprawy gleb ciężkich w związku z gospodarką wodną. Najczęściej spotykane błędy przy uprawie roli. Walka z chwastami. Pobieranie przez rośliny pokarmu z gleby. Uzupełnienia braków pokarmowych, nawożenie. Nawozy podstawowe (obornik, kompost). Zasady obchodzenia się z obornikiem, gnojownia, przechowywanie pod bydłem, wywożenie, rozrzucanie, przyorywanie. Najczęściej popełniane błędy w obchodzeniu się z obornikiem. Gromadzenie i utrzymywanie kompostu. Ogólne wiadomości o stosowaniu nawozów pomocniczych.

b) o g r o d n i c t w o — 5 godzin. Znaczenie warzyw w żywieniu ludzi. Dobór warzyw dla domu wiejskiego i najważniejsze wskazówki dotyczące ich uprawy. Sad handlowy jako jeden ze sposobów zwiększenia dochodowości gospodarstw wiejskich, możliwości w tym zakresie mniejszych gospodarstw. Najważniejsze wskazania przy zakładaniu sadu i pielęgnowaniu drzew owocowych. Konieczność ochrony roślin przed chorobami i szkodnikami.

II. *Wytwórczość zwierzęca* — 10 godzin. Organizm zwierzęcia jako dostarczyciel produktów i artykułów potrzebnych dla człowieka. Warunki, jakie musi zapewnić człowiek zwierzęciu, aby je utrzymać przy życiu i zapewnić produkcję. Podstawowe wiadomości z chowu zwierząt. Pomieszczenie: zapewnienie wygody, czystości, świeżego powietrza, światła, ciepła, suchości. Utrzymywanie zwierząt w czystości. Wpływ pomieszczenia i czystości na należyte funkcjonowanie narządów i na wytwarzanie produktów ciała zwierzęcego. Podstawowe wiadomości z żywienia krów mlecznych; przykłady dawkowania pasz (kilka recept z książki „Dawka pasz" — dr Konopińskiego) ze szczególnym uwzględnieniem pasz własnej produkcji. Podstawowe wiadomości z żywienia trzody chlewnej w dostosowaniu do kierunku produkcji. Kiedy zwierzęciu należy zapewnić pomoc weterynaryjną.

III. *Prowadzenie gospodarstwa* — 2 godziny. Organizacja pracy w mniejszym gospodarstwie. Nasilenie pracy w różnych porach roku, związek z kierunkiem produkcji. Wykorzystanie rąk roboczych stale znajdujących się w gospodarstwie (głównie rodziny). Znaczenie prowadzenia rachunkowości i kalkulacji w gospodarstwie.

IV. *Organizacja rolnictwa* — 3 godziny. Związki samorządowe, organizacje rolnicze, spółdzielnie itd. Praktyczne wskazówki dotyczące nawiązania przez drobnych rolników kontaktu z wymienionymi instytucjami dla wykorzystania ich przy rozpoczynaniu i prowadzeniu prac związanych z podnoszeniem gospodarstwa.

Wielkopolska Izba Rolnicza podkreśla niezbędność podania małego zapasu wiadomości, a zato dobrze przemyślanego i dostosowanego do poziomu umysłowego słuchaczów. Chodzi przede wszystkim o poruszenie najważniejszych zagadnień charakterystycznych dla całego rolnictwa w Polsce, oraz wskazanie sposobu samokształcenia dorosłych w zawodzie rolniczym. Zatem należy podać popularną literaturę, wskazać na możność korzystania z pomocy kursów urządzanych przez izby rolnicze, szkoły rolnicze, organizacje rolnicze, z pracy rolniczej i kursów korespondencyjnych im. Staszica.

B. Program kursu dla żołnierzy, organizowanego przez Pomorską Izbę Rolniczą w porozumieniu z władzami Polskiego Białego Krzyża.

I. *Uprawa roli i roślin.* Gleba, jej powstanie i części składowe 1 g.; mechaniczna uprawa roli 2 g.; nawozy naturalne (obornik, kompost i gnojówka) i zielone 2 g.; nawozy pomocnicze 2 g.; siew, pielęgnowanie i sprzęt 1 g.; uprawa zbóż 1 g.; uprawa okopowych 1 g.; uprawa łąk i pastwisk 1 g. — razem 12 g.

II. *Hodowla zwierząt.* Rasy bydła hodowane w Polsce, dobór rozpłodników i wychów cieląt 2 g.; żywienie krów dojnych 2 g.; wychów i żywienie trzody chlewnej 2 g.; hodowla drobiu 2 g.; hodowla owiec 1 g. — razem 9 g.

III. *Organizacja gospodarstw drobnych.* Czynniki produkcji, rola poszczególnych działów, zmianowanie, stosunek obsiewów, zasady rachunkowości 4 g.; zakładanie sadów 2 g.; utrzymywanie i porządkowanie sadów 1 g.; uprawa warzyw 2 g.; spółdzielczość 1 g.; praca w organiz. roln. 1 g.; choroby inwentarza i pierwsza pomoc w nagłych wypadkach 2 g. — ogółem 34 godziny.

C. Program kursu spółdzielczego dla żołnierzy, urządzanego przez Wojewódzkie Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych w Kielcach w porozumieniu z Izbą Rolniczą z inicjatywy i w porozumieniu z władzami Polskiego Białego Krzyża.

Stan gospodarczy Polski 1 g.; podstawowe pojęcia gospodarcze 1 g.; struktura i rola rolnictwa

w Polsce 1 g.; zasady spółdzielczości 2 g.; spółdzielnie spożywców (zasady) 1 g.; spółdzielnie spożywców (historia) 1 g.; spółdzielnie spożywców (organizacja) 1 g.; spółdzielnie spożywców (prace społeczno-wychowawcze) 1 g.; założenie spółdzielni 1 g.; organizacja wewnętrzna spółdzielni 1 g.; przepisy prawne dotyczące spółdzielni 2 g.; rodzaje spółdzielni 1 g.; spółdzielnie mleczarskie 2 g.; wojskowe 1 g.; rolniczo handlowe 1 g.; rolnicze różne 2 g.; spółdzielczość wsi 1 g.; spółdzielnie pracy wytwórczej 1 g.; spółdzielnie kredytowe 1 g.; związki i instytucje spółdzielcze 1 g.; rozwój spółdzielczości w Polsce 1 g.; pionierzy spółdzielczości polskiej rolniczej 1 g.; organizacje zawodowe i społeczne wsi 1 g.; przysposobienie spółdzielcze 1 g.; przyczyny niepowodzeń w spółdzielczości 1 g.; przysposobienie rolnicze 1 g.; życiorysy pionierów spółdzielczych 1 g.; sposób odbywania walnych zgromadzeń 2 g.; osiągnięcia i przyszłość ruchu spółdzielczego 1 g.; rachunkowość spółdzielcza 16 g.; film ,,Pod tęczowym sztandarem" przezrocza ,,Ornak" 3 g.; zwiedzanie zakładów wytwórczych ,,Społem" w Kielcach 2 g.; zwiedzanie spółdzielni spożywców 2 g.; zwiedzanie spółdzielni mleczarskiej w Mąchocicach 3 g.; wycieczka do Baćkowic z pogadanką ,,Praca w instytucjach społecznych" 4 g.; ćwiczenia pisemne dla sprawdzenia nabytych wiadomości 4 g.

Dalsze pytanie dotyczyło kwestii, czy przy wykładach i pogadankach stosowane były pomoce naukowe i jakie, czy były praktykowane dyskusje i z jakim wynikiem, czy stosowano zajęcia praktyczne i organizowano wycieczki.

Pomoce wykładowe stosowane były przede wszystkim na tych kursach, w których brał udział personel szkół rolniczych. W innych wypadkach były stosowane w miarę posiadania tych pomocy przez organizacje rolnicze np. latarnie projekcyjne (Ornak). Wypowiedzi w sprawie dyskusji są następujące: ,,Po wykładach z reguły stosowane są dyskusje, które dają dobry wynik" (Poznań). ,,Po każdym wykładzie była 15 minutowa dyskusja na temat wykładu" (Hrubieszów). ,,Dyskusje były prowadzone dość rzeczowo i ożywione" (Puławy). ,,Po każdym wykładzie wywiązała się dyskusja na temat omawianych w referacie zagadnień. Zainteresowanie wśród żołnierzy sprawami rolniczymi było na ogół duże" (Zamość). ,,Po wykładach odbywała się dyskusja w formie zapytań i odpowiedzi — mało ożywiona" (Lwów). Prace w kółkach rolniczych (żołnierskich) prowadzone są przeważnie metodą dyskusyjną" (Warszawa). ,,Na kursie spółdzielczym stosowana była metoda dyskusyjna" (Kielce). ,,Po wykładach odbywały się ożywione dyskusje, świadczące o żywym zainteresowaniu żołnierzy omawianymi sprawami rolniczymi" (Cieszyn). W jednym wypadku zanotowano oględnie: ,,Po wykładach był przewidziany czas na pytania i dyskusje". W jednym również wypadku powiedziano wręcz ,,Dyskusje nie były praktykowane".

Ponieważ większość kursów prowadzono w zimie, organizowanie wycieczek było utrudnione. Niektóre okręgi wspominają jednak o organizowaniu wycieczek z doskonałym wynikiem (spółdzielnie, zakłady doświadczalne, fabryka w Mościcach, bekoniarnie, gospodarstwa wzorowe, akcja P. R.).

Co do zajęć praktycznych:

,,W jednym wypadku były stosowane zajęcia praktyczne na poletkach konkursowych" (Lwów). ,,Prace praktyczne na poletkach prowadzone były przez szereg lat z wynikiem dość dobrym (Warszawa). Z innych okręgów o zajęciach praktycznych nie ma wzmianki.

Ciekawe jest, czy żołnierze słuchacze kursów utrzymywali po wyjściu z wojska jaką łączność z kierownikami kursów i wykładowcami, a także z organizacjami rolniczymi na swoim terenie. Ankieta daje pod tym względem pewne wyjaśnienia, stwierdzające przede wszystkim trudności tych kontaktów z tego powodu, że zazwyczaj większość żołnierzy pochodzi nie z tych okolic, gdzie odbywają się wykłady. Wielkopolska Izba Rolnicza wzmiankuje, że przez jeden rok zawiadamiała odnośne starostwa oraz izby rolnicze o żołnierzach — absolwentach kursu rolniczego, jednakże wiadomości o wciągnięciu ich do współpracy, względnie kontakcie z organizacjami rolniczymi tych ludzi z poszczególnych terenów nie otrzymała. Chwalebna jest ta inicjatywa Wielkopolskiej Izby Rolniczej i ciekawe, czy znalazła jaki oddźwięk. Niestety sprawdzić tego nie można.

Inne relacje mówią: ,,Po wyjściu z wojska, były wypadki kontaktowania się niektórych żołnierzy z Polskim Białym Krzyżem (Kraków). ,,Kontakty z wykładowcami są, ale bardzo rzadkie. Przeważnie chętnie chcą kontakt utrzymać wybitniejsi uczestnicy kursów. Planowej pracy na tym odcinku jednak nie ma" (Warszawa). ,,Uczestnicy z Pomorza po odbyciu służby wojskowej brali często udział w akcji przysposobienia rolniczego, lub wstępowali do szkół rolniczych" (Toruń).

Z tych uwag nasuwa się wniosek, że należało by skorzystać z inicjatywy Wielkopolskiej Izby Rolniczej na przyszłość i przesyłać wykazy wybitniejszych słuchaczów — żołnierzy do organizacyj rolniczych wojewódzkich i powiatowych. Ambicja organizacyjna i interes rozwoju rolnictwa powinny tym organizacjom podszepnąć, co mają z tymi wykazami uczynić.

Końcowe zasadnicze pytanie ankiety dotyczyło dalszego rozwoju akcji oświatowo-zawodowej w wojsku. Czy należy dążyć do inicjatywy urządzania takich kursów przez organizacje rolnicze na terenie całego kraju i czy jest możliwość przy innych pracach personelu agronomii społecznej podołać obowiązkowi obsłużenia takich kursów? Oto ważniejsze głosy w tej sprawie:

„Prowadzenie kursów rolniczych wśród żołnierzy jest wskazane. Kursy te, poruszając w skrócie zagadnienia rolnicze, budzą wśród uczestników chęć do dalszego kształcenia się zawodowego tym więcej, że przekonywują o konieczności posiadania gruntownej wiedzy fachowej. Na terenie działalności Izby przeprowadzenie kursów nie nastręcza trudności" (Wielkopolska). „Inicjatywę akcji oświatowej należało by pozostawić Polskiemu Białemu Krzyżowi, przy czym ustalenie programu było by rzeczą porozumienia P.B.K. z izbami rolniczymi. Izby rolnicze względnie powiatowe organizacje rolnicze zapewniły by w miarę możności udział fachowych prelegentów" (Białystok). „Kursy organizowane dla wojska są celowe i należało by je organizować, lecz raczej o charakterze specjalnym, uwzględniać pewne wybrane zagadnienia, encyklopedyczny charakter kursów nie jest wskazany... Personel agronomii społecznej ze względu na trudności w uzgodnieniu terminów wykładów obowiązkowi obsłużenia kursów dla wojska podołać może w ograniczonym tylko zakresie". „Nawiązanie kontaktu przez organizacje rolnicze z jednostkami wojskowymi w terenie przez udział personelu fachowego w krótkich kursach dla żołnierzy rolników — jest pożyteczne i konieczne" (Kraków). „Akcja ta ma bardzo poważne znaczenie w ogólnym podnoszeniu poziomu zawodowego młodych rolników żołnierzy. Aby ją prowadzić z pożytkiem, należy poświęcić sporo czasu, a na to organizacje na szczeblu powiatowym pozwolić sobie nie mogą; akcja ta była by możliwą do prowadzenia, gdyby inicjatywa była całkowicie w rękach władz wojskowych. W tym wypadku jednak z ramienia wojska muszą być ludzie dobrze przygotowani pod względem pedagogicznym, dydaktycznym i wychowawczym i umiejący prowadzić prace organizacyjne i techniczne. Rola instruktorów rolnych ograniczała by się do współpracy fachowej; prace organizacyjne zajmują tu najwięcej czasu i energii i wymagają stałej obecności w oddziale człowieka, który może je odpowiednio regulować" (Warszawa). „Organizowanie oraz inicjatywa urządzania takich kursów na terenie całego kraju ze względu na jednolitość zasadniczego kierunku winna spoczywać w rękach jednolitego kierownictwa z ramienia władz wojskowych. Trudności faktycznie istnieją, niemniej jednak sprawa jest tak ważna, że organizacje rolnicze winny znaleźć możliwość obsłużenia kursów przez swych prelegentów" (Łódź). „Urządzanie kursów dla żołnierzy na terenie całego kraju uważa Izba za celowe, a obsłużenie ich przez personel Izby za możliwe" (Toruń). „Organizowanie kursów oświatowo-rolniczych w wojsku dla żołnierzy rolników Izba uważa za pożyteczne, jednak wymagają one znacznego zaabsorbowania personelu fachowego, co w Okręgowych T-wach Organizacyj i Kółek Rolniczych, mało rozbudowanych pod względem personelu, jest bardzo trudne" (Lublin).

Podobnie pozytywnie co do prowadzenia i rozszerzenia tych kursów wypowiadają się i Wojewódzkie Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych, podkreślając jednocześnie pewne trudności co do systematycznego udziału pracowników agronomii społecznej na stopniu powiatowy. Na przykład: „Kursy oświatowo-rolnicze dla żołnierzy należało by utrzymać w całej rozciągłości, dążąc wszakże do wyraźnego ich usystematyzowania i przeprowadzania jako akcji ciągłej z roku na rok. Przy tym ujęciu personel agronomii społecznej będzie mógł tak rozplanować swe czynności, aby podołać również obowiązkowi obsłużenia kursów. Zwrócić by również należało uwagę na ścisły dobór zespołu uczestników wyłącznie ze środowiska wiejskiego, gdyż ten tylko znajdzie właściwe zainteresowanie w poruszonych zagadnieniach. Wreszcie trzeba by położyć większy nacisk na metodykę kursów, która winna być zbliżona do metodyki prac Przysposobienia Rolniczego i opierać się w znacznie większym niż dotychczas stopniu o literaturę P. R., wybitnie przystosowaną do środowiska kursistów, z jakimi mamy do czynienia na naszym terenie" (Wielkopolska). „Z powodu przeciążenia personelu agronomii społecznej pracą, którą obowiązkowo musi wykonać,

personel ten przynajmniej na naszym terenie nie mógł by się angażować w pracy oświatowo-rolniczej wśród żołnierzy, zakrojonej na szerszą skalę. Można by jednak do tej pracy zaangażować personel nauczycielski szkół rolniczych, jakie przeważnie na każdym terenie znajdują się" (Cieszyn).

Pozostają wreszcie różne uwagi poczynione przez izby i organizacje rolnicze. Rejestrujemy ważniejsze z nich.

„Zasadniczo należy odróżnić systematycznie prowadzoną przez cały rok pracę oświatowo-zawodową wśród elementu żołnierskiego, zgłaszającego się dobrowolnie do tzw. kółek rolniczych, od dorywczej choć planowej pracy, jaką są kursy (rolnicze, spółdzielcze, samorządowe). O ile te ostatnie nie nastręczają zbyt wiele trudności, to prace prowadzone systematycznie przez cały rok, wymagają ogromnego wysiłku ze strony personelu agronomii społecznej. Naturalnie efekty pracy są również niewspółmierne. Stwierdzić należy, że personel agronomii społecznej przy swoich normalnych pracach nie będzie mógł obsłużyć tych potrzeb poza pewną współpracą fachową z władzami wojskowymi" (Warszawa). „Przy prowadzeniu kursów dla żołnierzy należy wpoić w uczestników przekonanie o konieczności dalszego dokształcania się w zawodzie przez wykorzystanie szkół rolniczych, P. R., dalej przez udział w pracy w organizacjach rolniczych, czytanie książek i pism rolniczych" (Toruń). „Najwięcej pożądane są kursy ogrodnicze i hodowlane. Należy stwierdzić dużą poprawę w organizacji kursów przez wojsko. Dobierany jest element interesujący się danym zagadnieniem bez przymusu, co daje większe korzyści aniżeli poprzednie organizowane kursy masowe" (Wołyń). „Pożądane były by kursy chałupnicze, pszczelarskie, sadownicze, ogrodnicze i przysposobienia rolniczego". „Należało by wejść w bliższy kontakt z wojskiem, ażeby daną akcję mogła organizacja rolnicza w swobodniejszy sposób przygotować, kształcąc kursistów do przyszłego zawodu" (Lwowskie Tow. Rolnicze). „Praktyka wykazuje, że w dotychczasowym ujęciu, gdy uczestnicy kursu po całodziennej pracy biorą udział w kurs-e, wyniki są słabe. Porą najodpowiedniejszą były by godziny nie później jak po 6 pp. po uprzedniej obowiązkowej rekreacji, a nie rozpoczynanie wykładów po bezpośrednim powrocie z ćwiczeń tak, że znużony żołnierz raczej odpoczywa na wykładzie, jak korzysta z niego. Bardzo pożądane są Kursy Staszica. Bardzo pożądaną była by ujęta celowo akcja wycieczek do spółdzielni, wsi uspołecznionych, wzorowych gospodarstw, szkół rolniczych, zakładów doświadczalnych, uniwersytetów ludowych" (Kielce, Woj. Tow. Roln.). Wreszcie jedno z okręgowych towarzystw czyni następującą uwagę: „Ogólny program akcji oświatowo-zawodowej w wojsku powinien być opracowany przez naczelne organizacje rolnicze w porozumieniu z czynnikami wojskowymi, a szczegółowe opracowanie programu, opartego na programie ramowym, powinno być uzgodnione przez organizację powiatową razem z odpowiednimi czynnikami wojskowymi miejscowymi, gdyż należy mieć na uwadze rodzaj broni, poziom przygotowania żołnierzy".

Pełny materiał z niniejszej ankiety przesłany został do odpowiednich czynników, zainteresowanych bezpośrednio w akcji oświatowej na terenie wojska.

Włodzimierz Bzowski

Książka

Kieszonkowy Kalendarz Rolniczy, Ogrodniczy i Pszczelarski na r. 1939. Wyd. Tow. Oświaty Rolniczej. Warszawa.

Ukazujący się od szeregu lat kieszonkowy kalendarzyk Tow. Oświaty Rolniczej cieszy się dużym powodzeniem wśród rolników. Większą część (z górą 250 stron) zajmuje część notatnikowa, w której obok działu zwykłych notatek mieszczą się różne działy podręcznej rachunkowości gospodarskiej (kontrola należności i zobowiązań, przychód i rozchód gotówki, kontrola inwentarza martwego i magazynu, robocizny, gosp. polowego i ziemiopłodów, żywego inwentarza, odstrzału zwierzyny, gospod. ogrodowego, pasieki, gosp. leśnego). Ponadto kalendarz zawiera kilkadziesiąt stron tablic cyfrowych i najważniejszych przypomnień ze wszystkich dziedzin gosp. wiejskiego (upr. roli i roślin, prod. zwierzęca, ogrodnictwo, zioła lekarskie, pszczelnictwo, technologia rolnicza, budownictwo wiejskie, łowiectwo) oraz wskazania związane z administracją gospodarską (wagi i miary, obliczenia procentów, taryfy i opłaty).

Dr. Marceli Różański. Wyniki doświadczeń odmianowych z pszenicą jarą za trzechlecie 1933 — 1935. Nakł. Min. Roln. i Ref. Roln. Puławy. 1938.

Różnorodne przyczyny (klimat, jakość gruntów, wina samych rolników itd.) sprawiają, że produkcja pszenicy w Polsce jest zaniedbana i mało wydajna. Plony pszenicy są małe (7,7 q — 14,4 q z ha) w porównaniu np. z Niemcami (21,6 q z ha). Obszar pod pszenicą jest mały (1.726.000 ha), w czym pszenicy jarej około 10%, stąd i plon ogólny pszenicy z całego kraju jest nieduży (13 do

22½ milionów q). Tymczasem spożycie pszenicy w kraju zwiększa się. Mamy warunki do produkcji znacznie większych ilości pszenicy ozimej i jarej, a przez to usunięcia lub zmniejszenia przywozu z zagranicy.

Broszura poświęcona jest specjalnie zagadnieniu pszenicy jarej, a szczególnie doboru odmian tej pszenicy. Autor opiera się na doświadczeniach wykonanych w roku 1935 oraz rozsyłanych przez sekcję centralną do spraw nasiennictwa. Sporo miejsca zajmuje omówienie znaczenia gospodarczego pszenicy jarej oraz różnic pomiędzy pszenicą jarą i ozimą. Wykaz punktów hodowli pszenicy jarej, jej odmian uprawianych w Polsce, okręgów produkcji pszenicy jarej poprzedzają omówienie wyników doświadczeń.

W doświadczeniach na ogół na pierwszych miejscach utrzymywały się odmiany: Ostka Chłopicka, Ostka Hildebranda, S. 30 Hildebranda, dalej Ostka Łopuska, Ordynatka, Suska Bezostna Jedyna. Krótkie omówienie zdrowotności odmian pszenic jarych (głownia pyłkowa, rdza liściowa, podsuszka, z owadów niezmiarka paskowana, wciornastki, mucha heska) oparte zostało na badaniach inż. A. Kożuchowskiego z Warsz. Stacji Ochr. Roślin. Pracę zamyka omówienie wartości przemiałowej pszenic jarych. W porównaniu z pszenicami ozimymi budowa pieczywa u odmian pszenic jarych jest bardziej związana z odmianą. Na ogół gółki mają lepszą budowę pieczywa, niż ostki. Najlepsze wyniki dała tutaj Puławska Twarda, Suska, Bezostna, Złotnicka. Szereg tablic oraz dwie mapki ilustrują doświadczenia i rozważania autora.

Ze względu na jasność układu i omówienie ogólne zagadnienia pszenic jarych praca zasługuje na zainteresowanie nie tylko doświadczalników, lecz i rolników-praktyków.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

KILKA UWAG O SZTUCZNYM WYLĘGANIU

W miarę rozpowszechniania się sztucznego wylęgania w praktyce staje się ono zarazem przedmiotem coraz baczniejszej obserwacji i badań, których wyniki ujęte w pewne reguły zapewniają lepsze rezultaty w hodowli. Badania praktyczno-naukowe dotyczyły przede wszystkim sprawy stosunku jaj zalężonych do pustych w zależności od wieku.

Funk przeprowadził doświadczenia z jajami przechowanymi w temperaturze od 7° C do 15,6° C z następującymi wynikami:

Wiek jaj wkładanych do wylęgarki	Ilość jaj	Odsetek jaj zalężonych i wylęgniętych
1 — 7 dni	3.253	76,2
8 — 14 „	930	74,0
15 — 21 „	109	64,6
22 — 28 „	61	32,0
29 — 31 „	19	0

Istnieje więc pewna progresja w odsetkach jaj wylęgniętych w zależności od wieku. Poza tym jednak istnieje pewna zależność od wieku w stosunku do zalęgania jajek. Ramson i Kirkpatrick (Zakłady doświadczalne w Floris-Eckun) w całym szeregu doświadczeń przekonali się, iż w wieku 3 — 5 dni 71% było jaj zalężonych, w wieku 11—12 dni tylko 63,5%. Im wyższa jest temperatura w miejscu, w którym jaja są przechowywane, tym silniej zmniejsza się zdolność wylęgania.

Według obserwacji Funka wiek jaj wpływa także na czas procesu wylęgania:

Wiek jaj	Średni czas w godzinach potrzebny do wylężenia
1 — 7 dni	512
8 — 14 „	522
15 — 17 „	530

Niezwykle ważnymi czynnikami dla osiągnięcia dobrych rezultatów sztucznych lęgów są: stopień wilgotności w wylęgarce oraz obracanie jaj. Co do wilgotności ustalono w zakładach naukowych w Storrs na zasadzie doświadczeń następujące dane:

Względna wilgotność w %	Ubytek na wadze jaj w gramach	Jaja zalężone wylęgnięte w %
70 — 80	5,3	45.0
60 — 70	8,7	62,1
50 — 60	9,8	69,3
40 — 50	10,2	68,6
30 — 40	11,5	68,6
20 — 30	14,5	60,6
15 — 20	17,4	48,0

Silnie zmniejszona wilgotność powoduje szybkie parowanie wody ze składu białka, podczas gdy zbyt wielka wilgotność staje na przeszkodzie dostatecznemu i koniecznemu parowaniu. W jednym i drugim wypadku obniża się rezultat lęgu. Zbyt wielka wilgotność pod koniec wylęgania zdaje się powodować zwiększoną śmiertelność zarodków.

Według danych Olsena kury obracają przy wylęganiu jajka 96 razy w ciągu doby. Ramson i Kirkpatrick, porównywując rezultaty dwukrotnego i pięciokrotnego obracania jaj w wylęgarce, uzyskali w pierwszym wypadku 55,4% dobrych rezultatów, a w drugim 61,5%. Inni badacze otrzymywali podobne rezultaty, przy czym wydaje się, iż obracanie jaj jest szczególnie ważne w pierwszych tygodniach wylęgania. Zawartość dwutlenku węgla w wylęgarce ma również ważne znaczenie. Gaz ten nie może przenosić 6% powietrza, jeśli dojdzie do 15%, ilość jaj wylęgniętych znacznie się zmniejsza.

Axelson przeprowadził doświadczenie z 3891 jajami należącymi do 6 ras kurzych, przy czym w wyniku okazało się, iż procent wylęgniętych jaj, branych od kur w pierwszym roku nieśności, wynosił 63%, jaj zaś branych od kur tej samej rasy w drugim roku nieśności był niższy i wynosił 59%.

(J. Charron. Agriculture pratique, Nr. 49 bis — 1938).

ZNACZENIE KRYPTORCHIZMU DLA PRAKTYCZNEJ HODOWLI INWENTARZA.

Przez wprowadzenie obowiązkowej kastracji osobników męskich inwentarza, nie przeznaczonych do hodowli, prze-

konano się w Niemczech o wielkim rozpowszechnieniu wśród zwierząt domowych kryptorchizmu. Nazwa ta określa zjawisko braku jednego lub obydwu jąder w mosznie. Jądra tworzą się u osobników męskich z ciałek Wolfa wewnątrz jamy brzusznej i albo w ostatnim okresie życia embrionalnego, albo zaraz po urodzeniu przedostają się przez kanał pachwinowy do moszny. Nieraz jednak przedostanie się takie jednego lub obydwóch jąder zostaje powstrzymane i pozostają one albo w kanale pachwinowym lub w jamie brzusznej. Takie jądra są zatrzymane w swym rozwoju i nie tworzą komórek rozrodczych. Zwierzęta, będące dwustronnymi kryptorchidami, są w ogóle bezpłodne.

Kryptorchizm spotyka się u wszystkich zwierząt domowych, najczęściej u koni. Wszyscy uczeni, którzy zagadnienie to badali, są zgodni w zapatrywaniu, iż jest to wada dziedziczna. Według Hansena jednostronnie pozbawione jądra buhaje, ogiery itp. mogą zapładniać, lecz powinny być usunięte z hodowli. Wada ta dziedziczy się w pewnych razach przez matki, dlatego w takich rodzinach ogiery winny być wcześnie kastrowane, a klacze wycofywane z hodowli. Schärfer cytuje przykład zimnokrwistej klaczy, która w 15 lat wydała źrebaków, z czego na 10 ogierków 7 sztuk było kryptorchidami.

Wśród owiec zdarza się kryptorchizm stosunkowo często; w niektórych owczarniach występuje on do 30% liczby ogólnej jagniąt. Goedicke podaje przykład owczarni zarodowej, w której w ciągu ostatnich 10 lat 13,4% jagniąt-baranków nie posiadało już w ogóle zupełnie widocznych jąder.

Próby leczenia kryptorchizmu są z punktu widzenia hodowlanego nie wskazane, jedynym zapobieżeniem rozpowszechnianiu się tej wady jest usunięcie z hodowli zarówno sztuk obarczonych tą wadą, jak i rodziców, choć nieraz napotka to na sprzeciw właścicieli specjalnie cennych rozpłodników.

(Stocklansner i Ulenhaut. Deutsche Landwirtschaftliche Tierzucht, Nr 51 — 1938)

W. S.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

RÓŻNE

Z POWODU ŚMIERCI ś. p. KS. KARDYNAŁA A. KAKOWSKIEGO.

Prezes Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. pos. P. Sobczyk wystosował następujący telegram:

Do Przewielebnej Kapituły Metropolitalnej.

Warszawa, Miodowa 17.

W obliczu śmierci Jego Eminencji ś. p. Kardynała Kakowskiego rolnictwo polskie zorganizowane w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. łączy się z całą Polską Katolicką w głębokiej żałobie i czci dla pełnego zasługi i chwały żywota Zmarłego.

Piotr Sobczyk
Prezes Związku Izb
i Organizacyj Rolniczych R. P.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH JULIUSZA PONIATOWSKIEGO

wygłoszone podczas konferencji posłów i senatorów-rolników w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych dn 14 grudnia 1938 r.

Wśród inwestycji podejmowanych na odcinku rolniczym podkreślić należy ważność prac scaleniowych, których zadaniem jest wyrównanie zaniedbań, wytworzonych przez wieki, po przez okres niewoli, a występujących w postaci złej szachownicy pól, utrudniającej możliwość właściwego uregulowania pracy w gospodarstwie.

Kiedy tworzyły się wsie, przydzielano łany poszczególnym gospodarzom. Wskutek działów sukcesorskich łany były rozdrabniane (przeważnie dzielone wzdłuż). Dziś w wielu miejscowościach działki gospodarskie ciągną się po parę kilometrów, a szerokość ich można nieraz mierzyć na centymetry. W akcji scaleniowej do zjawisk przeciętnych należą gospodarstwa posiadające po dwadzieścia kilka działek gruntów rozrzuconych na dużej przestrzeni, często bez dróg dojazdowych lub jakiejkolwiek komunikacji. W tych warunkach przeprowadzenie akcji scaleniowej stanowi niezmiernie ważny etap reformy rolnej i podstawowe osiągnięcie na drodze racjonalizacji gospodarki rolnej.

W Polsce w pierwszym dwudziestoleciu niepodległości, odrabiając zaległości niewoli, zdołaliśmy wykonać połowę leżącej przed nami pracy na tym odcinku i dziś, mierząc nasze możliwości techniczne i finansowe, osiągnęliśmy tempo dające możność skomasowania rocznie ok. 500 tys. ha i ok. 90—95 tys. gospodarstw. Utrzymując to tempo pracy w ciągu następnych lat dziesięciu, dokonamy scalenia dalszych 5 milionów ha i wówczas problem ten straci już na swej ostrości.

Od szeregu lat w pracach scaleniowych zostały uwzględnione prace melioracyjne, gdyż z różnych względów uznaliśmy za praktyczne skumulowanie tych dwóch prac jako zabiegu nierozłącznego. Między innymi osiągamy w ten sposób zmniejszenie kosztów melioracji i komasacji przez pełne wykorzystanie personelu technicznego, co znajduje swój wyraz w ustalonej łącznej stawce opłat, pobieranych za obie czynności. Za dokonanie komasacji państwo pobiera od zainteresowanych tylko 60% kosztów, pokrywając resztę z funduszów państwowych.

Tam gdzie dotychczas stan prawny wsi nie jest ściśle usztywniony, to znaczy zwłaszcza na kresach półn.-wschodnich, prace scaleniowe nie napotykają na większe trudności. Na tych terenach istnieje stan posiadania oparty na dobrowolnych układach wzajemnych, a podstawą do regulacji jest rzeczywistość bezsporna, honorowana przez całą wieś. W innych zaś dzielnicach kraju, gdzie mamy już kataster gruntowy i poszczególne zapisy w tabeli katastralnej, wobec rozbieżności jakie w toku dziesiątek lat zaszły między rzeczywistością i katastrem—uzgodnienie wymaga dodatkowych układów, niekiedy nawet z udziałem sędziego, który przeprowadza na miejscu usankcjonowanie setek transakcji. Czynności sędziego pociągają za sobą dodatkowe koszty, zwiększające udział państwa w ogólnych kosztach komasacji.

Z tych wszystkich powodów skala kosztów scaleniowych waha się w Polsce od 11 zł do 60-kilku zł za ha. Ogólny koszt poniesiony dotychczas na komasację wynosi ok. 140 milionów zł, z czego ok. 80 milionów zł przypada do zapłacenia na gospodarzy, a ok. 60 miln. wynoszą świadczenia ze strony państwa. Z kwoty przypadającej na gospodarstwa scalone ok. 30 miln. zł zostało już spłacone, a ok. 50 milionów zł pozostaje do zapłaty.

Ponadto akcja scaleniowa pociąga za sobą konieczność przenoszenia budowli, a przy tej okazji obok zabudowań starych przenoszonych na nowe tereny powstaje sze eg nowych, lepszych budynków gospodarskich i mieszkalnych. Toteż w granicach kredytów, przeznaczonych na budownictwo wiejskie, niesiona jest również pomoc gospodarstwom scalanym ze strony państwa w formie pożyczek na nowe budowle.

Gdybyśmy w pracach scaleniowych mieli do czynienia jedynie z wartościami natury materialnej, to system dokonywania scalenia dałoby się bardzo uprościć. Jednak w pracach prowadzonych na tym odcinku staramy się uwzględniać osobisty stosunek obywatela do ziemi, jego przywiązanie, poczucie prawa własności, traktując to jako wysoką wartość, której nie należy zatracać. Nie chcemy bowiem przez scalenie osłabiać poczucia własności, ale odwrotnie, chcemy je jeszcze bardziej ugruntować, chcemy wiązać jednostkowy warsztat z rodziną jego posiadacza.

Według posiadanych statystyk mogę stwierdzić, że zaledwie 2,1% spośród uczestniczących w procesie scalenia składa zażalenia. Jest to niewątpliwie procent bardzo mały, ale jeśli zważymy, że komasacji podlega rocznie do 100 tys. gospodarstw, to w sumie tworzy się kilka tys. niezadowolonych, którzy odwołaniami swymi wywołać mogą fałszywy obraz rzeczywistości. Należy wreszcie podkreślić, że znaczny procent niezadowolonych, po pewnym okresie czasu wyraża żal, że dało się unieść swoim zastarzałym przyzwyczajeniom i wszczęte spory likwiduje. Dział inwestycji scaleniowych traktują jako likwidację przeszłości, likwidację niezbędną, a związane z tym koszty traktują jako swoisty kredyt państwowy, nie zastępowalny przez żaden inny, bo nikt inny tego zabiegu nie przeprowadzi. Zlikwidowanie tej przeszłości pozwoli nam na przejście do stanu, który będzie podstawą dalszego rozwoju gospodarstw scalonych.

Dopiero bowiem w gospodarstwach skomasowanych może być zastosowana racjonalna uprawa, właściwy płodozmian, mogą przyjść należyte zabudowania, można wreszcie zakładać sad i ogród, a co za tym idzie rozwijać uprawy szczególne, które we wsiach nie skomasowanych są zupełnie niemożliwe do podjęcia.

POSIEDZENIE KOMISJI ZUŻYCIA OPŁAT OD MĄKI I KASZY.

W dniu 22 grudnia 1938 r. odbyło się drugie z kolei posiedzenie komisji powołanej do opiniowania o zużyciu środków finansowych gromadzonych z tytułu opłat od mąki żytniej, pszennej i jęczmiennej oraz kaszy pszennej i jęczmiennej — pod przewodnictwem p. senatora F. Lechnickiego. W posiedzeniu komisji wzięli udział p. minister Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowski, pp. podsekretarze stanu Morawski i Wierusz-Kowalski, oraz wyżsi urzędnicy resortów gospodarczych. — Po wyczerpującym przedyskutowaniu sytuacji na rynku artykułów rolnych oraz zaznajomieniu się z wysokością dotychczas osiągniętych wpływów z opłat od przemiału Komisja powzięła szereg uchwał, które będą stanowić podstawę do decyzji czynników rządowych w zakresie zużycia wpływów z opłat przemiałowych na cele związane z realizowaniem polityki gospodarczej do kształtowania cen artykułów rolnych na gospodarczo uzasadnionym poziomie na najbliższy okres. Między innymi ustalona została konieczność sfinansowania z wpływów z opłat przemiałowych powiększenia rezerwy zbożowej oraz lokowania części wpływów z opłat przemiałowych w instytucjach finansujących obrót artykułami rolniczymi. Jednocześnie Komisja powzięła uchwałę ustalającą konieczność przeznaczenia części osiągniętych wpływów na pokrycie kosztów, związanych że wzmożeniem kontroli pobieranych opłat, co przez Komisję uznane zostało za konieczne.

SAMORZĄD ROLNICZY ORGANIZUJE WIELKĄ KONFERENCJĘ OŚWIATOWĄ.

Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. projektuje zwołanie w dniach 23 i 24 stycznia 1939 r. narady przedstawicieli izb rolniczych i wojewódzkich organizacyj rolniczych w sprawach oświatowych. Wychodząc z założenia, że oświata powszechna jest fundamentalną podbudową dla dalszego kształcenia najzdolniejszych dzieci wiejskich, Związek ma zamiar poświęcić pierwszy dzień konferencji sprawom oświaty powszechnej, a w szczególności rozpatrzeniu problemu, czy dzisiejszy stan szkolnictwa powszechnego i praktyka nauczania w szkołach w oparciu o nowe programy odpowiadają postulatom, wysuwanym przez środowisko wiejskie i jakie ewentualnie nasuwają się w tej sprawie wnioski. Przewidziane jest omówienie następujących tematów: 1) Ustawa o ustroju szkolnictwa w świetle aktualnych postulatów oświatowych wsi. 2) Wychowanie gospodarcze w szkołach powszechnych (założenia programowe, doświadczenia z praktyki i wnioski na przyszłość). W celu zbadania potrzeb wsi w tym zakresie, Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R.P. zwrócił się do izb i organizacyj rolniczych z wezwaniem do składania uwag i wniosków, które w miarę możności uwzględnione będą w opracowywanych referatach względnie szerzej omówione podczas przewidywanej dyskusji.

W drugim dniu konferencji przewidziane są tematy: 1) Przysposobienie zawodowe młodzieży wiejskiej do pracy w drobnym przemyśle, spółdzielczości i handlu, rzemiośle i chałupnictwie. 2) Szkolnictwo rolnicze a oświata pozaszkolna. Na projektowaną naradę samorząd rolniczy ma zamiar zaprosić posłów i senatorów, zajmujących się bliżej zagadnieniami oświaty na wsi, a w szczególności referentów budżetu oświaty.

AKCJA ŁĄKARSKA

Ogólny obszar łąk w Polsce sięga przeszło 3,8 miln. ha i dochodzi do tego około 2,7 miln. ha pastwisk, co stanowi łącznie 17% powierzchni całego kraju. Użytki te nie są rozmieszczone jednolicie, zajmując największe tereny w województwach wschodnich, a najmniejsze — w zachodnich. Właściwe zagospodarowanie łąk i pastwisk ze względu na wszechstronny charakter produkcji naszych warsztatów rolnych jest dla rolnictwa sprawą niezmiernie ważną. Odpowiednia gospodarka tymi terenami pozwoli na uzyskanie znacznie lepszych i bardziej watościowych zbiorów, które wpłyną na podniesienie dochodowości go-

spodarstwa wiejskiego oraz pozwolą na utrzymanie lepszego inwentarza.

Znaczna część obszarów łąkowych i pastwiskowych w Polsce wymaga przeprowadzenia melioracji celem uregulowania właściwego zaopatrzenia tych obszarów w wodę, w czasie odpowiadającym potrzebom roślin kultywowanych. W obecnej chwili melioracji wymaga około 5 miln. ha łąk i pastwisk, z czego około 3 miln. ha wymaga melioracji szczegółowych, tj. kopania rowów otwartych lub zakładania drenów. Ogromny procent naszych łąk i pastwisk posiada podkłady bagienne z charakterystyczną dla tych gruntów roślinnością. Toteż regulowanie wilgotności tych terenów przyczynia się do zaniku małowartościowej roślinności bagiennej i powoduje powstawanie nowej roślinności wartościowych traw rozwijających się bujniej i wypierających różnorodne chwasty. Poprawą łąk i pastwisk na szerokich nizinach Polski zajmowało się do niedawna niewiele stosunkowo rolników. Prace te wspomagane były przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych akcją pokazowo-propagandową, polegającą na zakładaniu poletek sztucznej łąki i wykazującą korzyści płynące z racjonalnego zagospodarowania osuszonych terenów.

Dopiero od 1935 r. akcja zagospodarowania łąk i pastwisk postawiona została jako zagadnienie pierwszorzędnego znaczenia. Aby umożliwić podniesienie kultury łąk, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przystąpiło do uregulowania stosunków wodnych na większych obszarach. Ponadto do akcji łąkarskiej wciągnięte zostały oprócz izb rolniczych poszczególne naukowe i doświadczalne organizacje rolnicze z Państwowym Instytutem Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach i Stacją Doświadczalną w Dublanach na czele.

Na prowadzenie akcji łąkarskiej Ministerstwo Rolnictwa i Refom Rolnych przeznacza również corocznie odpowiednie subwencje, umożliwiające izbom rolniczym utrzymywanie personelu łąkarskiego, prowadzenie prac doświadczalnych, poradnictwa fachowego itd. W ten sposób zainteresowani rolnicy mają możność korzystania z fachowej pomocy i doradztwa terenowych izb rolniczych przy wszelkich pracach podejmowanych dla uregulowania swej gospodarki łąkarskiej. Ponadto ze strony Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych uruchomione zostały specjalne kredyty ulgowe na zakładanie łąk sztucznych, na kupno odpowiednich mieszanek siewnych, na potrzebne nawozy sztuczne itd. Kredyty te rozprowadzają w terenie poszczególne izby rolnicze.

O STAŁE WYTYCZNE POLITYKI ZBOŻOWEJ.

Grudniowe zebranie dyskusyjne Oddziału Poznańskiego Związku Rolników i Leśników z Wyższym Wykształceniem zostało zorganizowane wspólnie ze Związkiem Ekonomistów w Poznaniu. P. Bogusław Łubieński w obszernym referacie na temat obecnego położenia rolnictwa wielkopolskiego przedstawił szacunek dochodów i rozchodów rolnictwa. Skutkiem spadku cen zboża dochody działu roślinnego będą mniejsze. Spodziewany jest również mniejszy dochód z produkcji zwierzęcej na skutek szkód, jakie wyrządziła pryszczyca. Jeśli więc w dziale dochodów rolnictwa wielkopolskiego obserwuje się spadek, to w dziale rozchodów nie tylko że nie ma spadku, lecz w niektórych pozycjach obserwuje się wzrost. Mówca przedstawił konieczność zdecydowanej i śmiałej polityki popierania rolnictwa, by na przyszłość ustrzec się błędów, jakie popełniono w okresie przedkryzysowym, kiedy to zbyt późno zauważono nadchodzącą dekoniunkturę. Na temat spraw zbożowych mówił dyr. Leon Domański. W dyskusji nad referatami podniesiono, że zasady obecnej polityki poprawiania wytwórczości rolniczej są słuszne, jednakże nie wszystkie elementy są stosowane w porę konsekwentnie. Brak zdecydowania i niedopuszczalne opóźnienia powodują podrożenie akcji podnoszenia cen artykułów rolniczych i załamania, których można by uniknąć.

OBRADY CENTRALNEGO TAWARZYSTWA ORGANIZACYJ I KÓŁEK ROLNICZYCH

W grudniu 1938 r. odbył się Zjazd Centralnego Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie. Pierwszy dzień zjazdu poświęcony był zagadnieniom gospodarczym. Referaty wygłosili pp. Wierusz Kowalski podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych na temat „Rola rolnictwa i aprowizacji kraju" i Fijałkowski, prezes Wojewódzkiego Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych w Łodzi na temat „Możliwości zwiększenia opłacalności gospodarstw rolnych". Po referatach obecni na zjeździe przedstawiciele central spółdzielczych informowali zebranych o działalności wspomnianych instytucyj. W dyskusji zabierał głos obecny na zjeździe min. Rolnictwa i Reform Rolnych, p. Juliusz Poniatowski, uzasadniając obecną gospodarczą politykę rządu w zakresie regulowania cen na produkty rolnicze.

Drugi dzień obrad poświęcony był sprawom organizacyjnym. Po przedłożeniu sprawozdania za r. ub. i planu pracy na r. następny i po dyskusji udzielono absolutorium władzom organizacji, następnie zaś przystąpiono do uzupełniających wyborów do Rady Głównej Towarzystwa. W głosowaniu wszystkich ustępujących członków Rady Głównej tj. pp. Jana Czarneckiego, inż. Czesława Dębickiego, sen. Władysława Kamińskiego, pos. Walentego Karlikowskiego, Tomasza Kazimierowicza, Aleksandra Niedbalskiego, Piotra Olewińskiego, pos. Józefa Piotrowskiego, Stanisława Siennickiego, Wacława Szymańskiego, inż. Zbigniewa Wilskiego, Jana Zalewskiego i Antoniego Zaleskiego — wybrano ponownie.

Zjazd przyjął szereg rezolucyj dotyczących zagadnień gospodarczych, spółdzielczych, organizacyjnych i oświatowych.

ZJAZD PREZESÓW O.T.R. W STANISŁAWOWIE

W sali miejscowego Kasyna Polskiego odbył się w grudniu ub. r. zjazd prezesów Okr. Tow. Rolniczych z terenu województwa stanisławowskiego. Na zjeździe tym było reprezentowanych 11 Okr. Tow. Rolniczych przez swych prezesów, a poza tym obecni byli między innymi: przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie, prezes Lw. Izby Roln., dr Kazimierz Papara, z ramienia Lw. Tow. Rolniczego prezes Ludwik Myszkowski, prezes Związku Szlachty Zagrodowej, Stanisław Pieniążek, inspektorka Wojewódzkiego Związku Kół Gospodyń Wiejskich, Jadwiga Śniegocka. Zjazd zagaił prezes Oddziału L.T.R. w Stanisławowie, p. Potulicki, po czym kierownik Oddziału inż. Edward Fonferko zreferował szczegółowe sprawozdanie ze stanu organizacyjnego L.T.R. na terenie województwa stanisławowskiego, w którym ujął całokształt pracy przeprowadzonej przez W.O.L.T.R. w Stanisławowie oraz przez Okr. Towarzystwa Rolnicze tak w dziedzinie rolnictwa, jak również spółdzielczości rolni-

czej i zbytu. Następnie zabierali głos prezesi poszczególnych OTR-ów, na skutek czego wywiązała się ożywiona dyskusja oraz zapadł cały szereg rezolucji w kierunku zmiany państwowej polityki zbożowej, odciążenia rolnictwa przez uaktualnienie ustaw oddłużeniowych, wstrzymanie podwyższania świadczeń samorządowych do czasu uregulowania ceny zbóż itp. Uchwalone rezolucje będą przedłożone na Radzie Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego jako dezyderaty rolnictwa małopolskiego. Ponieważ w składzie personalnym prezesów O.T.R. nastąpiły znaczne zmiany w związku z ostatnimi wyborami w O.T.R., przeto zapoznano nowych prezesów O.T.R. z zasadami pracy w O.T.R. i w K.R. W końcu zabrał głos prezes L.T.R. p. Myszkowski, dając zebranym wskazówki i wytyczne w kierunku prowadzenia prac w terenie przez Okr. Towarzystwa Rolnicze, po czym prezes p. Potulicki zamknął zjazd, dziękując wszystkim obecnym na wzięcie w nim udziału.

ZE ZJAZDU AGRONOMÓW POWIATOWYCH WOJ. KRAKOWSKIEGO

W połowie grudnia odbył się w Krakowskiej Izbie Rolniczej doroczny zjazd agronomów powiatowych. W zjeździe wzięli udział agronomowie wszystkich powiatów, prezes Krakowskiej Izby Rolniczej i Krakowskiego Towarzystwa Rolniczego p. Edward Kleszczyński oraz delegaci Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Urzędu Wojewódzkiego, Związku Izb i Organizacyj Rolniczych oraz Powszechnego Zakładu Wzajemnych Ubezpieczeń. W pierwszym dniu konferencji wygłosił referat o potrzebach hodowli włościańskiej oraz najnowszych zdobyczach wiedzy w tej dziedzinie prof. U. J. dr Teodor Marchlewski. Ożywiona dyskusja nad tym referatem przeprowadzona łącznie z dyskusją nad innymi referatami hodowlanymi wygłoszonymi tego dnia przez inspektorów Krakowskiej Izby Rolniczej była dowodem dużego zainteresowania i znaczenia tej sprawy w terenie Województwa Krakowskiego. Agronomowie podkreślali konieczność prowadzenia intensywnej pracy nad produkcją paszy oraz skoordynowania wysiłków z mleczarniami spółdzielczymi, przy których powinny być w dalszym ciągu organizowane t.zw. poradnie żywieniowe. Następnie insp. Krakowskiej Izby Rolniczej p. Twardzicki przedstawił wrażenia hodowcy z Brazylii, dokąd wyeksportowano z początkiem 1938 roku stawkę bydła czerwono-polskiego jako dar Rządu Polskiego dla Polaków w Paranie. Drugiego dnia omówił kierownik gospodarstwa doświadczalnego U.J. w Mydlnikach dr Płoski konserwowanie paszy metodą zakiszania, inż. Racięcki delegat P.Z.W.U. sprawy związane z propagandą racjonalnego budownictwa wiejskiego, przy czym ułożono równocześnie terminy urządzania kursów budownictwa dla rolników w terenie wszystkich powiatów. Szczególne zainteresowanie wzbudzał referat o roli agronoma powiatowego wygłoszony przez p. K. Sreera z Brzeska, jednego z najdłużej pracujących agronomów na krakowskim terenie. W referacie omówiono stosunek agronoma do władz, szkolnictwa rolniczego, rejonizacji pracy oraz zagadnień politycznych. Dyskusja nad referatem wykazała, że to trudne i odpowiedzialne stanowisko agronoma powiatowego znajduje ogólne uznanie w terenie, wysuwając go na czoło pracowników powiatu i tej pracy tak potrzebnej dla rozwoju wsi i jej przyszłości. Po południu tegoż dnia przeprowadzono konferencje dotyczące ułożenia budżetów okręgowych towarzystw rolniczych oraz uzgodniono minimalne postulaty z tego zakresu do przedstawienia komisjom rolnym i wydziałom powiatowym. Ostatniego dnia omawiano sprawy związane z ubezpieczeniem plonów i ruchomości wiejskich, oraz dr Curyło z Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego przedstawił pracę z zakresu akcji scaleniowej i osadniczej z podkreśleniem roli, jaką winien w tym zakresie odgrywać w obecnych warunkach agronom powiatowy.

O roli Kasy Kredytu Bezprocentowego Ziemi Krakowskiej i Podhalańskiej mówił na tle sprawozdania z dotychczasowych wysiłków pracy tejże Kasy, inż. Lisak. Zadania te są niewątpliwie duże wobec wybitnie drobno-włościańskich stosunków terenu woj. krakowskiego, oraz wywołanego tym zubożenia ludności nie mogącej korzystać z normalnej akcji kredytowej prowadzonej na wsi za pośrednictwem powiatowych kas oszczędności czy też kas Stefczyka. Rozwój i usilne popieranie kas w terenie jest zatem ważnym nakazem w obecnej chwili.

DELEGACJA MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU OSADNIKÓW W WARSZAWIE.

W grudniu r. ub. bawiła w Warszawie delegacja Małopolskiego Związku Osadników, która przybyła w celu interwencji na rzecz osadników u czynników miarodajnych. Delegacja, na której czele stał prezes Związku Osadników p. Sapyta, była przyjęta przez pana premiera Sławoj-Składkowskiego, pana ministra Rolnictwa Poniatowskiego oraz pana wiceministra Spraw Wojskowych generała Głuchowskiego.

Głównym celem przyjazdu delegacji była interwencja w sprawie wstrzymania egzekucji wprowadzonych przeciw osadnikom, starania o rozszerzenie kredytów na spłaty rodzinne, kredytów interwencyjnych, a wreszcie uzyskania subwencji na budowę domów ludowych, kościołów i kaplic w kresowych osadach Małopolski Wschodniej. Postulaty Związku Osadników Małopolskich panowie ministrowie potraktowali pozytywnie, a szczególnie życzliwie i z wielkim zainteresowaniem odniósł się do nich pan premier gen. Sławoj-Składkowski. Poza tym delegacja odbyła konferencję w Funduszu Pracy i Powsz. Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

KONFERENCJA CHMIELARSKA.

W pierwszej połowie stycznia 1939 r. odbędzie się w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R.P. konferencja chmielarska, dotycząca rozgospodarowania funduszu chmielarskiego. Oprócz producentów chmielu w konferencji udział wezmą przedstawiciele kupców i eksporterów chmielu. Związek stowarzyszeń chmielarskich wystąpił do swoich członków z apelem wpłacenia na fundusz chmielarski zadeklarowanych składek. Wynoszą one jeden procent od transakcji zawartych między kupcami i producentami za chmiel z urodzaju 1938 r. Firmy handlujące chmielem, który otrzymują od kupców a nie bezpośrednio od producenta — płacą na fundusz chmielarski $\frac{1}{4}$ procent od ceny zapłaconej za zakupiony chmiel.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca z ramienia Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R.P. — *ZYGMUNT KMITA*

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15



ODDZIAŁY, SKŁADY I AGENTURY
WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH MIASTACH POLSKI

PROF. DOBRZAŃSKI Z. I DR. URBAŃSKI J.

„PODRĘCZNIK WETERYNARII"

to najobszerniejszy obecnie w polskiej literaturze poradnik, zawierajacy diagnostykę, patologię i terapię (lecznictwo) wszystkich chorób zwierząt domowych i drobiu.

NIEZBĘDNY DLA KAŻDEGO ROLNIKA I HODOWCY

str. 520, rycin 220, cena brosz. zł. 12,—, w oprawie płóciennej zł. 14.50.

do nabycia w KSIĘGARNI ROLNICZEJ, Warszawa I, Mazowiecka 10
P. K. O. 1328.

Już ukazał się z druku

Kalendarz »Hasła Ogrodniczo-Rolniczego« na rok 1939

który obejmuje z górą 352 stron druku, przeszło 100 ilustracji i wielobarwną kartonową okładkę.

KALENDARZ »HASŁA OGRODNICZO-ROLNICZEGO«

omawia szeroko następujące działy: sadownictwo, warzywnictwo, kwiaciarstwo, rolnictwo, hodowlę, weterynarię poradnik lekarski, kobiecy, ogólny i **II-gi Konkurs** połączony z licznymi nagrodami. Cena **Kalendarza »Hasła Ogrodniczo-Rolniczego«** dla Czytelników »Życia Rolniczego« wynosi wraz z przesyłką pocztową 1.20 zł. przy zamówieniu 10 egz. cenę liczy się po 1 zł za egzemplarz. Należność wpłacać na konto P.K.P. nr. 408606 lub przekazywać przekazem rozrachunkowym na adres: **Administracja »Hasła Ogrodniczo-Rolniczego«, TARNÓW, ul. Matejki 11 a.**

Kalendarz powyższy gorąco polecamy. — Powinien on się znaleźć w domu każdego agronoma, instruktora, sadownika, pszczelarza i hodowcy.